Nr. 106. Piątek, 11 Maja 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale** l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego** 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej" Lwów **Podwale l. 3**, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul Karola Ludwika l. 21.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma Odręczne:

Kochany dr. Seidler!

W załatwieniu Pańskiego wniosku udzielam w łasce Memu Ministrowi dr. Iwanowi Żolgerowi na jego prośbę zwolnienie z urzędu.

Baden, w dniu 6 maja 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany dr. Żolger!

Na prośbę Pańską zwalniam Pana w łasce ze stanowiska Mego Ministra i wyrażam Panu za Pańską znakomitą działalność rozwijaną na tym posterunku wśród szczególnie ciężkich stosunków, Moją podziękę i Moje pełne uznanie.

Zastrzegając sobie ponowne użycie Pana w służbie, nadaję Panu równocześnie Mój order Żelaznej Korony pierwszej klasy z uwolnieniem od taksy.

Baden, w dniu 6 maja 1918.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać po raz drugi wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, kapitanowi 47 pułku piechoty Ferdynandowi Giżejewskiemu; wojskowy krzyż zasługi trzeciej klasy z dekoracyą wojenną i mieczami, w uznaniu mężnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, porucznikowi 57 batalionu saperów Stefanowi Zagórskiemu.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Stanisława Rubczaka w Tłumaczu do Stanisławowa, oraz sędziów Włodzimierza Iwanecia w Tłustem do Buska, Stanisława Skulskiego w Łopatynie do Bóbrki, dr. Bronisława Drozdowskiego w Horodence do Rawy, Józefa Kaszyńskiego w Medenicach do Radziechowa, Witolda Błażyńskiego w Jabłonowie do Stryja, dr. Samuela Rabnera w Mikulińcach do Czortkowa, Józefa Mantla w Sołotwinie do Rudek, Włodzimierza Ławrowskiego w Łące do Kossowa, Jana Rozdoła w Kossowie do Przemyśla, Włodzimierza Krupkę w Tłumaczu do Stanisławowa, Włodzimierza Hajeckiego w Birczy do Chodorowa, Teodora Korczyńskiego w Potoku Złotym do Kosowa, Edmunda Uranowicza w Podhajcach do Brzeżan, Józefa Bielera w Budzanowie do Buczacza i Władysława Kłodnickiego w Kałuszu do Tłumacza; nadał posady sędziów sędziom bez oznaczonego miejsca służbowego: Stanisławowi Kuczkiewiczowi w Bóbrce, Bronisławowi Bizubowi w Dolinie, Tadeuszowi Piskozubowi w Rymanowie, dr. Mikołajowi Sribnemu w Delatynie, Włodzimierzowi Łużeckiemu w Turce i Piotrowi Ryczakowi w Dolinie; zamianował sędziami auskultantów Izaaka Nutyka dla Medenic, dr. Jana Opolskiego dla Potoka Złotego, Wilhelma Pichlera dla Budzanowa, dr. Leona Chomińskiego dla Tłumacza, Stanisława Cetisa dla Kałusza, Józefa Konaszewicza dla Zborowa, Jana Schilling-Siengalewicza dla Żółkwi, Józefa Wydrę dla Łąki, Stanisława Błońskiego dla Kałusza, Zygmunta Pawłowskiego dla Podhajec, Kazimierza Rottera dla Brodów, Mikołaja Panasa dla Tłustego, Władysława Stachurę dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Franciszka Dankiewicza dla Horodenki, Jana Goertza dla Śniatyna, Antoniego Skwirczyńskiego dla Zbaraża, Michała Pawluka dla Łopatyna, dr. Romana Śluzara dla Mikuliniec, dr. Michała Ilnickiego dla Rymanowa, Włodzimierza Suchyja dla Podhajec, dr. Alfreda Fischlera dla Sołotwiny, Witolda Madeyskiego dla okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego, Franciszka Tunikowskiego dla Bohorodczan, Karola Zielińskiego dla Podhajec, Gerszona Bernchauta dla Jabłonowa, dr. Jerzego Czeczela Nowosieleckiego dla Birczy i dr. Maurycego Petersila dla Przemyślan.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 10 maja 1918.

Z Koła Polskiego.

(*Komunikat Sekretaryatu Koła Polskiego*).

Na środowem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu poufna dyskusya polityczna.

Zgłoszony w ciągu tej dyskusyi wniosek p. Loewensteina, na wniosek p. Zieleniewskiego przekazany został Prezydyum do rozpatrzenia i zdania sprawozdania na najbliższem posiedzeniu Koła.

Następnie toczyła się dyskusya w sprawie zajść w Krakowie. P. Zieleniewski odczytał interpelacyę, która ma być wniesiona w Izbie poselskiej.

Koło Polskie uchwaliło w związku z tem następujący wniosek pp. Grossa i tow.:

J. Stycz.

GŁÓD.

(Fragment z puszczy Białowieskiej).

(Ciąg dalszy).

Czy to była prawda, czy baśń opowiadana kiedyś dzieciom o borze głuchym, przez który teraz iść trzeba było długie dni?

W nocy strach odbierał im sen. Matka czuwała wpatrzona w ciemność, lękała się jakichś światełek, wytworzonych w kątach jej własnych źrenic, marła na głos szelestu, lub krzyku dalekiego leśnych mieszkańców, wypłoszonych, jak ona sama z siedzib dawnych przez wojnę. Były to noce bez myśli, pełne zmor, chwytających za włosy, skowyczących i wyjących w bezkrwistem prawie sercu.

Osmagały ich wichry i deszcze, suszyło na nich skwarne jeszcze czasami słońce południowe przemokłą odzież; czasem znowu mróz zlekka szczypiąc nawiedzał jasną nocą, spoczywających bez snu na wyziębłych mchach. Dniem szukano wyjścia, prowadzącego do gościńca, który ubitym, twardym szlakiem kamiennym wiódł między ludzi.

Węzełki pożywienia, zabrane kiedyś z domu, dawno już chybotały próżnem wnętrzem. U wrót zimy stał las, zamierała więc, w zgniliznę i błotne złogi kładła się leśna, jadalna przyroda. Ponad wszystką przeto mękę tułaczki, sroższym od poniewierki cielesnej był — głód.

W lesie były jeszcze tu i ówdzie orzechy nawpół zgniłe o zczerniałem jądrze, czasem borówka zeschła, bez soku, lub ożyna wisząca jeszcze na gałązce, chwiejąca się, gotowa spaść lada chwila i zakopać się w pokładach listowia leżącego od lat niepamiętnych już a butwiejącego z rokiem każdym o jedną warstwę wyżej. Dzieci wyszukiwały też luźnie w piasku i próchnie tkwiące korzonki, lub badyle leśnych poziomek wijące się i poplątane wieczną spójnią. Na szukaniu pożywienia schodziły dni coraz powolniejszej tułaczki.

Matka, dzieląc się znalezionem jadłem, czuła już w uszach szum i pustkę. Głosy dzieci zdawały się jej dalekie, jakby wsiąkające w las, widziała tylko, jak przez mgłę drgającą, ruch ich ust. Wówczas instynkt zniewalał ją do cucenia się zgniłym liściem, lub cierpką żołędzią.

Dotarli wreszcie po czterech dniach do skraju lasu i przez plątaninę bezlistnych gałęzi i iglastych mioteł ujrzeli gościniec, ciągnący się jak biała mleczna struga. Coś, jak nadzieja, rozbłysła w oczach nędzarzy.

Lecz nagle dziwny, rytmiczny tupot, jakiś niewyraźny zrazu, jak dalekie bicie cepami o tok, zastanowiło matkę i zatrzymało w lesie.

Hałas zbliżał się coraz bardziej, jakiś nieznany, niesłyszany jeszcze nigdy, ciągły i jednostajny, a jednak wzmagający się. Twardy gościniec zdawał się drżeć i dudnić, a las wsiąkał w siebie te dziwne głosy, podchwytywał i rozdrabiał w łamanych, rozmazanych akordach.

Usiadła więc z dziećmi niedaleko gościńca, biegnącego górą na wysokim nasypie. Na pniach drzewnych, pokrytych nasyconym wilgocią mchem, zaszyci w gęstwę sieci bezlistnej leszczyny, czekali z zapartym oddechem na koniec wędrówki tych tysięcy ludzi, tych bezliku stóp końskich i turkoczących a dźwięczących metalicznym dźwiękiem wozów.

Bo tam górą, gościńcem szły w dzień i w nocy wojska. Bez końca zda się rozlegał się miarowy tupot nóg i huczący, choć przyciszony rozgwar głosów. Szli tak, jak pątnicy lub ofiarnicy zbożni bez śmiechu i bez skargi, pełni tylko skupienia i natężenia nerwów. Gnali przed siebie tumany kurzu, który ciemnością osłaniał im oczy i żyli tak rozkazem danym na dziś, żyli niewiedzą jutra, niepłakanem wczoraj, żołnierze szarzy, zbożni pątnicy, cisi ofiarnicy krwi i droższej od niej jaźni.

A oni ukryci w gęstwinie, ziębli i głodni bali się ich, lęk tylko słali im pod zmęczone nogi, które często już bez rytmu nawet wlokły się zbolałe po twardym gościńcu.

Dzieci siedziały ziębnięte i ciche, jak nastraszone ptaki, przykucnięte do ziemi w chwili grożącego im niebezpieczeństwa od ptaka drapieżca, szybującego poszumem wiotkich skrzydeł gdzieś w chmurze. A kiedy się skończyło owe nieustanne migotanie sprężystych nóg, owo chybotanie fali ludzkiej masy, oślepiła ich prawie jasność, która się uczyniła górą na drodze — jak gdyby spadła ruchoma zasłona.

Wstali więc, ażeby iść dalej. Głód skrętem bolesnym wwiercał się w wnętrzności i siną białością okrył im twarze.

— Wreszcie — sądziła — dotarliśmy do gościńca. Pójdziemy prosto w przeciwnym kierunku od wojska, musimy przecież dotrzeć do ludzi.

Szła, marząc o ciepłej strawie, o chlebie. Wyobrażała sobie, że czuje już na ustach gorąco jakiejś potrawy i myślała o szczęściu pierwszego łyku.

Łzy ciekły jej niepowstrzymane po twarzy.

Najmłodsze dziecko musiała już nieść na ręce i tak bez słowa szli, mozoląc się odginaniem gałęzi, moknąc od spadających na nich w rosę stajałych przez dzień skrzepów szronu, — grzęznąc w mchach przepastnych, zatapiając stopy po kostki w ukryte, błotne jeziorka. Wreszcie doszli do gościńca, lecz stanęli bezradni. Bo fosa, dzieląca go od lasu, sucha w dni letnie, teraz pełna była mętnej wody cichej, martwej lecz niedostępnej.

Nie pozostało więc nic innego, tylko dalej przedzierać się skrajem lasu, rozmokłą brodzić ziemią i żyć nadzieją, że w pewnem miejscu obniży się nasyp i można będzie fosę przejść w bród.

— Pójdziemy brzegiem lasu — powiedziała bezdźwięcznie i sama poprzód iść poczęła, mając przed błędnemi oczyma tańczący las, w koło kręcący się gościniec i lśniącego węża-fosę.

Zresztą nie wiedziała, gdzie jest, nie mogła ociężałym mózgiem zdać sobie sprawy.

Jedno tylko wyraźniejsze miotało nią uczucie — obawa, że dzieci padną gdzieś w drodze zanim dojdzie do upragnionego, choć niewiadomego kresu, że zostaną gdzieś pod niebem szerokiem, a ona widzieć będzie powolny, straszny ich koniec.

Taki ją zdjął strach przed tem, że nagle biedz poczęła całym rozpędem sił, a za nią dzieci na chwiejących się nóżkach nie pojmując nic, zastraszone, otumaniałe.

Nie zdążyły jednak. Stanęły w polu, zapadły się i runęły na ziemię. Ozwał się w nich bunt przeciw matczynej woli, przeciw jej bezsłownemu despotyzmowi a nieporadności zarazem, że narzekać poczęły bluźnierczo i głośno. Leżały opierając się krnąbrnie:

— Nie pójdę dalej!

— Zostanę tu!

A ona, matka, o kawał ich już wyprzedziła, zdaleka tylko nawoływała:

— Chłopcy — hej hej!

Nie odpowiadali. Łzy płynęły im z oczu, zmywając brud z dawno niemytych twarzy i słonym smakiem zachodząc w otwarte i skrzywione usta.

Przelękła się. Może już nie pójdą dalej — —

Więc pobiegła z powrotem, trzymając obudzone jej nierównym chodem dziecko, wrzeszczące skrzeczącym płaczem. Trzymała je całą siłą przy piersiach, które obwisłe, jak puste torby, chybotały się w luźnym teraz staniku. Dobiegła wreszcie. Matka i dzieci spojrzały na siebie.

Stała nad niemi chuda w poszarpanej odzieży, z kosmykami dawno nieczesanych włosów na twarzy, postarzałej nagle w krótkim czasie tułaczki: sterczały na niej kości policzkowe, a nos wystąpił ostro i drapieżnie. Dzieci patrzyły na to nagłe przeobrażenie starcze i szpetne z żałością i męką — podczas gdy jej oczy błądziły matowem szkliwem po chłopcach przykucniętych do ziemi, walających się w błocie, zmarniałych, jak zwiędłe roślinki, przydeptane czyjąś nogą brutalnie a bezmyślnie. Patrzyła na to oczyma zaszłemi bielmem, ręką gładziła głowy dzieci, zachodząc poza wyżółkło uszka, sterczące teraz jak niepotrzebne za duże narośle. Głowy były rozpalone a czoła wilgotne od potu.

— Pójdziemy — mówiła łagodnie — może dojdziemy do chat. Noc zapada.

— Odpocznę — mamo...

— Załamują mi się nogi, nie mogę już iść dalej.

(Dokończenie nastąpi).

„Koło Polskie potępia ekscesy krakowskie i ubolewa nad tem, że policya przez niedopuszczenie do ogłoszenia w pismach odezwy prezydyum miasta, przez skonfiskowanie listu pasterskiego księcia Biskupa ks. Sapiehy i artykułów prasy, uniemożliwiła opinii publicznej polskiej, która natychmiast potępiła rozruchy, by w tym kierunku publicznie się wypowiedziała.

Koło Polskie stwierdza z ubolewaniem, że policya krakowska przez swoją bierność i nieudolność doprowadziła do tego, iż rozruchy antisemickie w Krakowie, prowadzone z początku przez garstkę niedorostków, rozszerzyły się w sposób groźny, tak, że władze były zmuszone użyć pomocy wojska.

Koło Polskie potępia wszelkie próby rozbijania społeczeństwa, zwraca się do ludności i prasy polskiej z gorącem wezwaniem dołożenia ze swej strony starań, aby podobne ubolewania godne wypadki więcej się nie powtórzyły“.

Przyjęto następnie wniosek p. Hallera, zawierający protest przeciwko zarządzeniom władz państwowych, zmierzającym do zohydzenia społeczeństwa polskiego zagranicą, co znajdowało swój wyraz w konfiskacie wszystkich artykułów dotyczących tych wypadków i zmierzających do uspokojenia umysłów, nie wykluczając listu pasterskiego ks. Biskupa. Natomiast tolerowano oszczercze artykuły o tych wypadkach w prasie wiedeńskiej.

Na wniosek p. Lasockiego Prezydyum Koła domagać się ma ścisłego dochodzenia w sprawie smutnych kilkakrotnych wypadków zastrzelenia właścian dostarczających środków żywności z Królestwa do Krakowa.

P. Tertil zgłosił wniosek do Izby o zmianę § 9 ustawy z 31 grudnia 1917 o ochronie uchodźców wojennych w tym kierunku, że ustanowiony w tej ustawie 3 miesięczny czasokres do zgłoszenia roszczeń i dopłaty zasiłków, przedłuża się o dalsze 3 miesiące, licząc od dnia ogłoszenia wydać się mającej ustawy.

Koło Polskie przyjęło następujące wnioski p. Tertila:

1) Poleca się Prezydyum poczynić stosowne kroki, aby urzędnikom i służbie państwowej, nauczycielom i kolejarzom wypłacono pomoc pieniężną z powodu strat w urządzeniu domowem i odzieży tak samo jak innym poszkodowanym. Dotychczasowe przeważnie z poborów zwrotne zaliczki, które na te cele dawano nie według wysokości szkody, lecz wedle rangi, mają być odpisane i potrącone z zasiłków, jakie będą przyznane.

2) Koło Polskie poleca Prezydyum zajęcie się sprawą poruszoną w piśmie krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej do Urzędu żywnościowego i Ministerstw handlu i robót publicznych w sprawie włączenia zdrojowisk do liczby tych miejscowości, które mają być zaopatrywane w żywność.

3) Koło Polskie poleca Prezydyum wdrożenie kroków po myśli memoryału gal. Związku fabrycznego celem zapobieżenia zwijaniu względnie komasowaniu młynów galicyjskich.

P. Tertil zapowiedział w końcu interpelacyę z powodu nielegalnego rozwiązania w Tarnowie zgromadzenia, które z inicyatywy Koła kolejarzy zebrało się w sali „Sokoła“ z udziałem posłów Moraczewskiego i Tertila.

Przyjęto następnie wnioski p. Matakiewicza, wzywające Prezydyum do bezzwłocznego porozumienia się z Wydziałem krajowym i zażądania od Rządu, aby wobec panującego wśród nauczycielstwa ludowego przygnębienia z powodu niesłychanej drożyzny środków żywności, odzieży i obuwia i niskiej płacy nauczycielstwa, zażądało z funduszów państwowych wystarczających miesięcznych dodatków drożyźnianych dla nauczycielstwa ludowego.

Wniosek p. Lasockiego w sprawie jak najszybszego odesłania do Królestwa obywateli Królestwa Polskiego, przebywających w obozach internowanych, jeńców wojennych i stacyach dla powracających z Rossyi.

Wniosek p. Zarańskiego wzywający Prezydyum, aby w myśl uchwał powziętych przez komisyę gospodarczą Izby posłów w r. 1909 i 1910 zażądało od Ministerstwa handlu zmienienia rozporządzenia tego Ministerstwa z 23 marca 1910 o przymusie koncesyjnym dla nowo powstających rafineryi naftowych.

P. Buzek omawiał stosunki kolejarzy we Lwowie i podkład oporu streszczający się w złej aprowizacyi.

P. Godek domagał się uzupełnienia ustawy z 31 grudnia 1917 celem rozszerzenia przyznawania zasiłków uchodźcom przebywającym poza ściślejszym okręgiem wojennym poza okres 3 miesięczny.

P. Stern omawiał trudności finansowe gmin i domagał się, by Prezydyum zażądało od Rządu środków finansowych dla ulżenia finansom gminnym,

Po zawarciu pokoju z Rumunią.

Prezes Izby poselskiej dr. Gros wystosował do Najj. Pana następującą depeszę:

„Z okazyi zawarcia pokoju z Rumunią proszę Waszą Cesarską Mość o przyjęcie najuniżeńszych życzeń Izby posłów Rady Państwa.

Oby ten traktat pokojowy, który położył koniec wojnie na całym froncie wschodnim, zbliżył nas do gorąco upragnionego honorowego pokoju powszechnego“.

*

Z Berlina telegrafują: Z okazyi zawarcia pokoju z Rumunią wystosował Kanclerz państwa hr. Hertling do Cesarza depeszę, w której prosi go o przyjęcie ajuniżeniej złożonej gratulacyi i wyraża ufność, że także i na innych frontach wojna skończy się zwycięstwem naszej słusznej sprawy.

Cesarz Wilhelm odpowiedział depeszą, w której powiada, że lud niemiecki przy łaskawej pomocy boskiej wywalcza sobie krok po kroku drogę do szczęśliwej przyszłości.

Bóg pomoże nam w dalszej walce, do której zmusza nas wroga pokojowi postawa nieprzyjaciół.

Sekretarz stanu dr. Kühlmann wystosował do Cesarza niemieckiego telegram, w którym powiada: Zakończenie rokowań z Rumunią daje mi powód do wyrażenia mego radosnego zadowolenia z tego powodu, że obecnie na całym wschodnim froncie zapanował pokój. Oby narodom, które podejmują obecnie pracę pokojową, towarzyszyło obfite błogosławieństwo.

*

Z Budapesztu donoszą: P. Minister spraw zagranicznych br. Burian przybył tu w środę w powrocie z Bukaresztu. Na dworcu oczekiwali P. Ministra, minister handlu Szterenyi oraz deputacya stolicy pod przewodnictwem burmistrza Barczy'ego, tudzież wiele wybitnych osobistości. P. Ministra, wysiadającego z pociągu, powitano gromkimi okrzykami Eljen! poczem burmistrz miasta dr. Barczy wygłosił do P. Ministra mowę, w której witając go jako wybitnego przywódcę w rokowaniach pokojowych, wyraził radość z powodu zawarcia pokoju z Rumunią.

Mowca prosił P. Ministra, aby wyraził uczucia narodu u stóp Tronu i podziękował Monarsze, który zrozumiawszy ducha czasu dąży do pokoju, do urzeczywistnienia demokratycznej wolności.

P. Minister spraw zagranicznych br. Burian odpowiadając na mowę burmistrza, podziękował za powitanie i wskazał, że pełne sławy wysiłki wojsk sprzymierzonych umożliwiły zawarcie trzeciego już pokoju, wobec czego na całym froncie wschodnim od morza do morza broń umilkła, ucichły grzmoty armat i następuje zbliżenie się narodów.

Traktat pokowy z Rumunią ma dla naszej drogiej Ojczyzny — mówił P. Minister dalej — nader ważne znaczenie, gdyż daje naszym granicom wschodnim pełne bezpieczeństwo. Wierzchołki Karpat nie zaatakowane pełnić będą swoje zadanie i swoją straż i wedle obliczeń ludzkich, dziki atak, który miał miejsce w roku 1916, będzie odtąd już niemożliwy.

Pozwólcie Rodacy — powiedział P. Minister— bym wyraził życzenie, iżby po zakończeniu rokowań bukareszteńskich możliwie rychło nastąpiły dalsze rokowania i by można było po prawie 4 latach wojny położyć kres dalszemu krwi rozlewowi.

Słusznie podniósł p. burmistrz w swem przemówieniu gorącą miłość pokoju naszego umiłowanego Monarchy, którego intencye od chwili wstąpienia na Tron idą w tym kierunku, by wykorzystać wszelką możliwość pokoju. Udowodnił to Monarcha czynami. (Ożywione oklaski i okrzyki Eljen!)

Także i dziś jest stanowczą Jego wolą szukać dalej wszelkich sposobności, by ze wszystkimi naszymi nieprzyjaciółmi, wedle możliwości, zawrzeć pokój uczciwy, sprawiedliwy, trwały i pojednawczy. (Burzliwe oklaski i okrzyki Eljen!)

Czyhamy — że się tak wyrażę — na wszelką sposobność, która nam pozwoli podjąć czynności w tym kierunku, nie wiążąc się jednak ograniczającemi formułami, gdyż bohaterskie zdecydowanie wytrwania doprowadziło nas tak daleko, że i nadal stoimy mając w jednej ręce miecz a w drugiej gałązkę oliwną.

Lecz błysk miecza nie przyciemnia gałązki oliwnej, przeciwnie, jeszcze ją bardziej uwydatnia. Gałązka oliwna jest celem, miecz tylko środkiem. Uczciwie chcę współpracować i to poprzysięgam. (Burzliwe oklaski, długotrwałe okrzyki: Eljen! i okrzyki: Niech żyje Król! Niech żyje pokój!)

P. Minister konferował następnie z ministrem handlu i po półgodzinnym pobycie, żegnany owacyjnie przez publiczność, udał się w dalszą drogę.

*

Dzienniki bukareszteńskie ogłaszają tekst części politycznej traktatu pokojowego tj. t. zw. tekst główny. W komentarzach dzienniki wyrażają zadowolenie, że Rumunia zakończyła tę wojnę tak pełną strat oraz nadzieję, że naród na owocnej pracy oprze swą przyszłość na lepszych podstawach, aniżeli oparta była przeszłość. Nadto żądają dzienniki ścigania i ukarania winowajców.

*

P. Minister spraw zagranicznych bar. Burian, powrócił z delegacyą pokojową do Wiednia. Sekretarz stanu dr. Kühlmann udał się z bułgarską delegacyą pokojową do Sofii.

Sytuacya wojenna.

Angielskie komunikaty przechwalają się, że pomiędzy rzeką Somme i potokiem Ancre udało się Anglikom odnieść lokalne sukcesy, a pod Lacon nad rzeką Lawe poprawić swą linię frontową. Nie są to chyba zadane podniesienia godne fakty, skoro położenia w niczem nie zmieniły. Równowaga się one zresztą z sukcesami oręża niemieckiego, uzyskanymi w tym samym czasie. Mogą więc to być co najwyżej drobne jakieś epizodziki, przypadkowe zgoła i nie wiadomo, czy dziś lub jutro nie zmiecie ich śladów krwawa fala. Jeśli zaś komunikaty angielskie kładą na nie przesadny akcent, to psychologia takiej przesady jest całkiem zrozumiała. Podobnie przy łożu ciężko chorego rodzina każdy najlżejszy przebłysk dodatni uolbrzymia, aby można się pocieszyć, że „jeszcze tak źle nie jest“. A tymczasem źle jest mimo tego.

Gorzej jeszcze dzieje się Francuzom. Nałożono na nich cały ciężar kontraktów w przestworzu góry Kemmel. Przedsięwzięcie to przerasta ich siły fizyczne, mimo więc niezaprzeczonej dzielności i bitności żołnierza francuskiego wyniki akcyi pozostają ujemne.

Na froncie angielsko-francuskim już 123 dywizyj krew przelało w narzuconej im

---

34)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgères.

XIII.

(Ciąg dalszy).

Zuzanna się zatrzymała.

Posłyszała łkanie.

Hrabina dławiła okrzyki bolu, przyciskając chustkę do ust.

A zatem, jak mówiła Zuzanna, wszystko było skończone; rozłączenie było zupełne.

Jan był dla niej umarły.

I nadomiar, już o nim wcale nic nie słyszała. Ktoś upierał się ich rozdzielić, wzniósł pomiędzy nimi nieprzebytą granicę, mur, przez który nic przejść nie mogło, ani listy, ani wiadomości, ani skargi i nadzieje.

Od dnia tego, w którym tulił ją w ramionach, szepcząc w ostatnim pocałunku: „Czekaj i miej nadzieję!“ nie wiedziała nawet, w jakiem więzieniu go zamknięto.

— To dobrze — rzekła powstając. — My także musimy się zdobyć na jakieś postanowienie. W Paryżu zobaczę, dowiem się.

— Pani jeszcze bardzo bezsilna.

— Mniejsza o to! Nie możemy tu dłużej pozostać. Wszystko tutaj należy do wierzycieli. Widziałaś się z panem Besnou?

— Notaryuszem?

— Tak. Cóż on mówi?

— Że nie trzeba, żeby się pani troszczyła; że wszystkiem się zajmie, wszystkimi interesami.... że trzeba, aby pani najprzód wyzdrowiała....

— Jestem już zdrowa.... dzięki tobie, Zuzanno. Gdyby nie ty, jużbym nie żyła....

Wzięła swoją małą w ramiona i uściskała ją namiętnie.

— Tak — dodała — życzyłam sobie umrzeć! ale ona, ta opuszczona, co by się z nią stało, gdyby została sama na świecie? Będę więc żyła.... straszna to katusza.... zniosę ją, ale wyjedziemy, musimy wyjechać.

Mówiła urywanemi zdaniami, z głową spuszczoną, zaczerwienionemi oczami, lecz suchemi, bez łez.

Zatrzymała się, nadsłuchując.

Słychać było zgrzyt kół na piasku, przed peronem.

Powóz się zatrzymał i wysiedli z niego dwaj panowie.

XV.

Byli to bracia Besnou.

Trzeba chyba mówić, jak bardzo byli przygnębieni tem, co słusznie uważali za pomyłkę sądową.

Pisarz trybunału szczególnie, Atanazy Besnou, stary kawaler, tak był przybity tym ciosem, że prawie wyrzekł się swojej niewinnej zabawki.

Miął tylko w ręku kawałki papieru ze zwyczaju i rzucał w ogień.

Ten stary kawaler, łagodny jak baranek, miewał teraz napady złego humoru.

Lecz Atanazy Besnou nie tłumaczył się nikomu, nawet najbliższym sobie, z powodów swojej hipochondryi.

Trzeba było pozostawić trochę czasu, na zmianę opinii.

Na razie, była ona otwarcie wroga dla rodziny Marcilles.

Sensacyjne wejście Heleny do sali sądowej, sprawiło korzystne wrażenie, ale już się ono zatarło.

Rzeczywiście, trudno było uniewinnić hrabiego Jana.

Sieć była nastawiona ręką mistrza.

Atanazy Besnou czekał więc, aby czas upłynął.

Posiadając około piętnastu tysięcy franków dochodu i swoją pensyę, mógł sobie żyć jak magnat na prowincyi i w wolnych chwilach robić co mu się podobało.

Nigdy nie miał sympatyi do małego sędziego śledczego, ale od owego tryumfu Bazouges, a szczególnie Klary Atenaïs, która dumna z arcydzieła swego męża, hałaśliwie radość swoją objawiała — znienawidził małego człowieka.

Ofiarowałby dużą sumę pieniędzy, aby go przekonać, że z całym swoim geniuszem, którym tak się chwalił, popełnił potworną pomyłkę i skazał niewinnego człowieka, zamiast zbrodniarza.

Atanazy Besnou był milczący i cierpliwy, uparty, zawzięty w razie potrzeby.

Tacy ludzie są niebezpieczni, tembardziej, że mało czynią hałasu.

Mówiono o awansie sędziego śledczego.

Była nawet pogłoska, że zostanie prezydentem trybunału w Mayenne, o którą to posadę ubiegał się prokurator i co stanowiło szczyte jego ambicyi.

— Tem lepiej — myślał pisarz — postanie nam pod rękę.

Razem ze swoim bratem wziął sobie za zadanie przywrócenie honoru rodzinie de Marcilles.

Rzecz przedstawiała pewne trudności, ale nie należała do niewykonalnych.

Notaryusz i pisarz myśleli sobie z wielką słusznością, że z czasem wszystko się wyjaśnia, że nadchodzi chwila, w której najzręczniejsi się zdradzają i że działając gorliwie, w ukryciu, dojść można wkońcu do odkrycia tajemnic, które można było uważać za nieprzeniknione.

Atanazy Besnou, mniej zajęty od brata, obiecał sobie, że nie zaśpi gruszek w popiele, zbierze wszystkie fakty, zeznania, zarzuty i sposoby zdolne do ustalenia niewinności Jana de Marcilles i zwalenia sławnej procedury, będącej dumą Bazouges.

To dzieło cierpliwości wcale go nie nudziło ani przerażało.

Przeciwnie, było to dla niego prawie dobrą gratką.

W próżni swojej egzystencyi, czepiał się tej myśli, jak tonący źdźbła słomy.

Dwaj bracia wchodząc do hrabiny, zostali przyjęci ze łzami.

Serce nieszczęśliwej stopniało na ich widok.

Byli to przyjaciele, wobec których można się wyżalić.

Usiedli wszyscy w milczeniu.

Wobec tych dwóch istot czarno ubranych, pisarz trybunału ponowił przysięgę, którą sam przed sobą uczynił i wstręt intynktowny, którym obdarzał małego sędziego wraz z jego połowicą, Klarą Atenaïs, spotęgował się jeszcze bardziej.

— Pani hrabina życzyła sobie nas widzieć? — zaczął notaryusz. — Zuzanna nam to powiedziała. Pragnę iśmy oszczędzić pani fatygi. Ciągle pani czuje się cierpiąca?

— Trochę, ale już mi jest lepiej.

I dodała, kładąc rękę na piersiach:

— Główna moja choroba jest tutaj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przez Niemców walce. 26 z nich dwukrotnie skruszyło się w morderczym ogniu przeciwnika, 2 nawet trzykrotnie. Z armii rezerwowej, do której przywiązywano we Francyi tyle nadziei, generalissimus część przeważną zużyć musiał we Flandryi i nad Somme'ą dla ratowania Anglików.

Teraz *Temps* zapowiada, że oczekiwać należy w najbliższych czasach kontrofenzywy, jakkolwiek bez zamiaru sprowadzenia rozstrzygnięcia. Brzmi to trochę opacznie. Bo skąd wezmą się siły na przeprowadzenie ataku w wielkim stylu, skoro nie starczy ich na operacye mniejsze, jak np. skierowane przeciwko górze Kemmel w celu jej odzyskania.

A może zapowiedź *Tempsa* już ziściła się w owych wspomnianych, przez komunikaty angielskie z takim naciskiem głoszonych, „sukcesach" pomiędzy rzeką Somme i potokiem Ancre? W takim razie podziwiać można chyba ogrom dysproporcyi pomiędzy zamierzeniem a efektem. Komunikaty wskazują zwłaszcza na operacye na zachód i południowy zachód od Molandcourt. Miejscowość tę znajdujemy na wschód od potoku Ancre, mniej więcej o 5 klm. na zachód od Bray nad Somme.

Komunikat niemiecki wyjaśnia sprawę. Były to ataki Australczyków poprowadzone nocą po obu stronach drogi Corbie-Bray. W pierwszym rozmachu Australczycy istotnie zajęli część przednich linij niemieckich, lecz w dalszych natarciach natrafili na gwałtowny opór i zostali pokonani. Zbyt wiele przeto podstaw dla tryumfu Anglików epizod ten nie dostarczył.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 8 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 8 maja:

(*Z południowo-zachodniego teatru wojny*).

Ogień artyleryi był tylko miejscami bardzo ożywiony na wschód od Capo Sile w kotlinie Laghi, na Monte Pertica i na południowym stoku Monte Alesi. Odparliśmy nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 7 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 7 maja.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Na południe od kanału Nieuport w pomyślnych zwiadach wzięliśmy do niewoli Belgijczyków. Na polu bitwy we Flandryi i nad rzeką Lys odżyła walka działowa na górze Kemmel oraz pod Bailleul i na zachód od tej miejscowości. W walkach w przedpolu na terenie bitwy nad Sommą pojmano Anglików i Francuzów. Po obu stronach gościńca Corbie-Bray zaatakował nieprzyjaciel nasze pozycye po silnem przygotowaniu ogniem minowym i został wzięty w nasz skuteczny ogień. Na południe od gościńca atakował nieprzyjaciel kilkakrotnie w czasie nocy. W kontrataku odrzuciliśmy nieprzyjaciela. Silna działalność ogniowa utrzymywała się nad potokiem Luce i na zachodnim brzegu Avry. Na reszcie frontu nic ważnego.

Z innych widowni wojny nic ważnego.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 9 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 9 maja:

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Nad Piavą ogień działowy także wczoraj był znaczny po obu stronach. Na froncie w górach w kilku miejscach udaremniono zwiady włoskie.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 9 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 9 maja:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Ukraina. Na północnem wybrzeżu morza Azowskiego dotarliśmy aż do ujścia Donu i obsadziliśmy Rostow.

Wkrótce rozpoczną się układy co do ustalenia linii demarkacyjnej.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

Między Ypres a Bailleul w ciągu dnia trwała dalej znaczna czynność działowa. Nasze ataki miejscowe na południe od jeziora Diekebusch udały się w całej pełni. Wojska nadreńskie i badeńskie zdobyły szturmem na szerokości 2 kilom. silnie zabudowane linie nieprzyjacielskie na wschodnim brzegu potoku Vyver. Zdaje się, że wbiły się one tam w atak francusko-angielski i rozbiły jego potęgę. Tylko po obu stronach gościńca z Reningholst do Kemmel natarcie nieprzyjaciół zdołało się rozwinąć w całej pełni. Odparto je tak samo, jak przeciwataki na nasze nowe zdobyte stanowisko. Pojmaliśmy 675 ludzi z sześciu francuskich i dwu angielskich dywizyj, które poniosły ciężkie straty krwawe. W odparciu natarć Anglików na południowym brzegu Lys pod Bucquois i na południe od Albert wzięliśmy jeńców.

Z wczorajszego bezowocnego ataku nocnego wojsk australskich na gościńcu z Corbi do Bray pozostało w naszych rękach 45 jeńców, w tem 4 oficerów. Na północ od potoku Luce i na zachodnim brzegu Avry walka ogniowa nadal była wzmożona.

Pomyślne natarcia wywiadowcze w kilku miejscach reszty frontu.

W trzech dniach ostatnich nieprzyjaciel w walce napowietrznej i przez ustrzelenie z ziemi stracił 37 samolotów. Porucz. Schleich wczoraj strącił 3 nieprzyjacielskie samoloty i tem samem zwyciężył w powietrzu po raz 26, 27 i 28.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

WOJNA.

Z zachodniego frontu.

We Flandryi trwa żywa walka artyleryj. Mimo wszystko, nadzieja *ententy* spowodowania w tem miejscu decydującej walki, dotychczas się nie spełniła.

Z innych widowni wojny nie doniesiono nic nowego.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: W Kanale La Manche zatopiono 5 uzbrojonych i ciężko obładowanych parowców łącznej pojemności 16.000 tonn.

Los okrętu „Medżidie".

Ag. Milli donosi: Jak się dowiadujemy z pewnego źródła, został okret „Medżidie", który na morzu Czarnem zatonął, przez Rossyan wydobyty. Otrzymał on nową nazwę i został znowu wcielony do tureckiej floty, stojącej w Sebastopolu.

Zarządzenia sojuszników.

Ag. Stefaniego: Wskutek umowy między rządami sojuszników, zmienia się ogłaszanie publiczne o stratach okrętów wskutek działalności łodzi podwodnych. Także Włochy nie będą już ogłaszały liczby straconych okrętów, lecz tylko co miesiąc podadzą ogólną cyfrę straconego tonażu. Zarazem podawane będą cyfry o komunikacyi w portach królestwa, oraz ilości przybywającej pojemności okrętowej na rzecz koalicyi, ażeby stała się widoczną zmniejszona działalność łodzi podwodnych.

Rozwiązanie Izb rumuńskich.

Dekretem królewskim z 9 maja rozwiązano Izby rumuńskie i zwołano nowe Izby na 17 czerwca.

W liście prezydenta min. do króla, proszącym o rozwiązanie Izb, minister zaznacza, że rząd uważa za potrzebne ratyfikować jak najprędzej zawarty co dopiero pokój. Ponieważ parlament dzisiejszy nie jest zdolny do uchwał, jak to się dwa razy pokazało, minister prosi o jego rozwiązanie. Rozwiązanie to nie równa się zrzeczeniu się rychłej reformy agrarnej i wyborczej, wymagających zwołania konstytuanty. Rząd jako dwa ważne punkty swego programu postawił szeroką reformę agrarną i sięgającą w głąb reformę wyborczą.

Wojna z Nikaraguą.

Nikaragua wypowiedziała Niemcom i ich sprzymierzeńcom wojnę. Tylko 4 głosy oświadczyły się przeciwko wypowiedzeniu tej wojny. Kongres przyjął nadto wniosek wyrażający solidarność z państwami i republikami amerykańskiemi, walczącemi z Niemcami i Austro-Węgrami i upoważnił prezydenta do użycia wszystkich sił narodu.

O przyszłość Litwy.

Rada narodowa litewska, reprezentująca około 700.000 Litwinów, osiadłych w Stanach Zjednoczonych, zjawiła się u Wilsona z prośbą o uznanie Litwy za państwo suwerenne, niepodległe ani Niemcom, ani żadnemu innemu mocarstwu.

Z Rossyi i Ukrainy.

Pewna osoba narodowości rossyjskiej, przybyła kilka dni temu z Petersburga drogą na Dzwińsk i Niemcy do Zurychu, w rozmowie ze współpracownikiem *Neue Zürich. Zeitung* opisała obecny stan rzeczy w Petersburgu. Opowiada ona: Czerwona gwardya, stek wszystkich zbrodniczych żywiołów stolicy, jest panią dzisiejszej Rossyi, a władza jej rozpościera się także na władców w Instytucie Smolnym, którzy coraz bardziej muszą się liczyć z jej wszechpotęgą.

Najstraszniej dolega każdemu mieszkańcowi stolicy uczucie najzupełniejszej niepewności, świadomość niebezpieczeństwa, grożącego lada chwila od plondrujących i zabijających sług rewolucyi. Zresztą częstokroć nie kończy się na plondrowaniu mieszkań. Grozi też zlynczowanie.

Rząd bolszewicki im bardziej widzi zbliżający się koniec swych rządów, tem więcej popada w terrorystyczne metody panowania. Głód i brak pracy systematycznie pracują nad sprowadzeniem tego końca jego rządów. Już w połowie marca były w Petersburgu ogromne rozruchy głodowe. Od tej pory stosunki żywnościowe jeszcze znaczniej się pogorszyły. Lista bezrobotnych wzrasta z dnia na dzień, bo codzień zamyka swe podwoje nowa fabryka.

Ludność zmęczona rządami bolszewików, z wielkiem zajęciem śledzi wieści o ruchach wojsk Korniłowa. Dziś ten generał jako przeciwnik bolszewików, ukazuje się w zupełnie innem świetle także tym, którzy podczas jego zatargu z Kereńskim zwalczali go. Po Korniłowie jeszcze się czegoś spodziewają, po czerwonej armii niczego.

*

Biuro Wolffa donosi z Kijowa: Rozpuszczane z różnych stron pogłoski częścią o bliskich, częścią o wybuchłych już zaburzeniach agrarnych, jak się pokazuje, są bezpodstawne. Chłopi są spokojni. Członkowie b. Rady i komitetów ziemskich szczują przeciw Niemcom, utrzymując, że idzie im tylko o ograbienie Ukrainy. Urzędnicy rządu Rady byli równie źli, jak rząd bolszewików. Można powiedzieć, ze nagonka na nowy rząd, o ile dotąd można poznać, wychodzi od członków b. rządu i komitetów zagniewanych z powodu, że tracą teraz poprzedni łatwy zarobek. Ludność sama zachowuje się spokojnie, a odgrywający szczególnie ważną rolę licznie reprezentowani na Ukrainie mali właściciele ziemscy, są zupełnie zadowoleni z przewrotu. Wspomniana agitacya niezawodnie po obsadzeniu posad urzędowych urzędnikami nowego rządu, wkrótce ustanie.

Omawiając wydarzenia wojskowe na Ukrainie, pułkownik Egli pisze w dzienniku *Basler Nachrichten*: Niemcy i Austro-Węgry do wkroczenia na Ukrainę skłonił wzgląd na własne interesy, t. j. na rzeczywistą dostawę przyrzeczonych układem ilości środków spożywczych i t. d. Na inny cel dziś ani Niemcy, ani Austro-Węgry nie mają zbywających żołnierzy. Jasną więc rzeczą, że przed-wszystkiem dąży się do tego celu i że musiał nastąpić zatarg z Radą, gdy wskutek panujących w jej łonie poglądów socyalistyczno-komunistycznych, podane było w wątpliwość wypełnienie postanowień układu. Mocarstwa centralne nie poto zamianowały marszałków Eichhorna i Böhm-Ermolliego wodzami na Ukrainie, aby popierali rząd składający się z doktrynerów, przeszkadzających dopełnieniu przyjętych zobowiązań. Jak rząd nowy wypełni je, tego dziś jeszcze nie można poznać. Tymczasem sprzymierzeńcy prowadzili dalej obsadzenie rozległego kraju i należy przypuścić, że odtąd główna czynność znajdujących się na Ukrainie wojsk sprzymierzonych zwróci się bardziej ku spożytkowaniu źródeł materyalnych kraju, pozostającego w ich władzy, niż ku rozszerzeniu obsadzonego obszaru.

W sprawie regestracyi szkód wojennych.

Onegdaj odbyła się we Lwowie w Szkole Politechnicznej ankieta w sprawie żywo obecnie wszystkich obchodzącej, mianowicie w sprawie regestracyi szkód wojennych. Z obranego referatu inż. Z. Sochackiego wyjmujemy najważniejsze zasady regestracyi:

Regestracya szkód wojennych przeprowadza się na wniosek poszkodowanego lub na podstawie wniosku poszkodowanego lub osób czy też władz do tego uprawnionych.

Wniosek taki ma zawierać: 1) nazwisko, zawód, miejsce zamieszkania poszkodowanego; 2) bliższe oznaczenie szkody poniesionej; 3) przypuszczalną łączną wysokość szkód wojennych; 4) oddzielnie podaną jakość zgłoszonych szkód, jakość zgłoszonych świadczeń, wartość świadczeń stwierdzonych kwitem rekwizycyjnym, wartość świadczeń uznanych przez komisyę powiatową, krajową, ministeryalną; 5) datę i liczbę zgłoszenia szkód i świadczeń wojennych z podaniem władzy, do której zgłoszono szkody względnie oświadczenia; 6) pożyczki, zaliczki, zapomogi, subwencye, wynagrodzenia otrzymane z tytułu poniesionych szkód względnie świadczeń wojennych; 7) podpis poszkodowanego.

Na podstawie przedłożonego wniosku nastąpi krótkie protokolarne opisanie poniesionych szkód i ustalenie ich powstania na podstawie oględzin na miejscu, przesłuchania poszkodowanego i swiadków, objaśnione przy liczniejszych objektach szkicami sytuacyjnymi. Protokoły będą podpisane przez poszkodowanego, świadków i spisującego protokół. Po protokolarnem ogólnem ustaleniu szkód nastąpi szczegółowe badanie, pomiary fachowe i ustalenie cen, zestawione razem we formie elaboratu. We wszystkich wypadkach, o ile przy pojedynczych grupach nie ustalono odmiennie, należy przyjmować ceny w czasie regestracyi.

Elaboraty mają zawierać: Przy szkodach budynkowych dla każdego budynku z osobna: 1. krótki ale charakterystyczny i wystarczający opis wykonania i stanu objektu bezpośrednio przed uszkodzeniem, objaśniony szkicami, wymiarami i ceną jednostkową przedwojenną; 2. wiek i stan budynku i wynikający z tego prc. zużycia; 3. dokładny opis zniszczenia stwierdzony względnie obliczony prc. zniszczenia; 4. koszt doprowadzenia uszkodzonego objektu do poprzedniego stanu, obliczony według cen miejscowych w czasie regestracyi; 5. obliczenie szkody, oparte na koszcie odbudowy według cen w czasie regestracyi, zmniejszonych o wartość zużycia budynków, obliczoną według cen przewojennych.

Do szkód budynkowych należy zaliczyć także szkody w ogrodzeniach, studniach, mostkach i brukach.

Urządzenia domowe. Przy szacowaniu uszkodzonych urządzeń domowych postępować należy normalnie t. j. obliczyć koszt doprowadzenia do stanu pierwotnego. Przy urządzeniach domowych zupełnie zniszczonych lub zrabowanych należy ustalić ich ilość i wartość na podstawie zeznań poszkodowanego i świadków w myśl zasady pod 4. i 5., jednak z wyłączeniem przedmiotów sztuki i przedmiotów wartości szczególnego upodobania.

Przy inwentarzach martwych w razie niemożności ustalenia prc. zużycia należy przyjmować zużycie 25 prc. obliczonych w stosunku do cen przedwojennych.

Inwentarze żywe należy zestawiać z dokładnym podziałem na klasy i wyróżnieniem sztuk wybitnie rasowych, zaś szacować według cen obecnych. (D. n.)

KRONIKA.

Lwów, 10 maja 1918.

Kalendarz.

Sobota (11 maja):

Adolfa. — 28 Jasona ap. — Ludowita.

Wschód słońca o godzinie 4·22 rano, zachod 5·35 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +10 Cel.

— **Dzień urodzin Najj. Pani** obchodził Lwów bardzo uroczyście. Gmachy państwowe, autonomiczne, oraz wiele domów przystrojono chorągwiami o barwach Państwa i kraju.

O godz. 9 rano w Bazylice lwowskiej uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Infułat Zajchowski w asystencyi licznego duchowieństwa. Przed głównym ołtarzem zajęli miejsca: Ich Ekscellencye: P. Minister kolei dr. Karol br. Bauhans, P. Namiestnik generał pułkownik Karol hr. Huyn, P. Marszałek krajowy Stanisław Niezabitowski, dalej komendant komend rejonowych generał-major br. Lamezan, zastępca bawiącego na urlopie konsula niemieckiego generalnego, konsul niemiecki v. Bülow z porucznikiem Boelingiem, radcy Dworu: Zimny, Cieński, Blum, radca Namiestnictwa Olpiński, dyrektor policyi radca Dworu dr. Reinlender, zastępca komisarza rządowego dr. Chlamtacz z członkami tymczasowej Rady miejskiej, zastępca komendanta miasta pułkownik bar. Mayer Maly, kierownik starostwa lwowskiego radca Namiestnictwa Żeleski, JM. Rektor Uniwersytetu ks. dr. Wais z dziekanami wydziałów, dalej kierownicy i przedstawiciele władz sądowych, skarbowych, kolejowych, poczty, liczne grono urzędników państwowych, przedstawiciele instytucyj i zakładów, deputacya oficerów, publiczność i młodzież szkolna i t. d.

W czasie nabożeństwa chór kościelny wykonał szereg pieśni; po skończonem nabożeństwie odśpiewano *Te Deum* i Hymn ludowy.

Równocześnie odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Jezuitów, urządzone

staraniem władz wojskowych. Tutaj Mszy św. wysłuchali komendant 4 generalnej komendy JE. Webeneu-Weber w towarzystwie szefa sztabu pułkownika Glöcknera, komendat miasta generał-major Nowotny w towarzystwie szefa sztabu kapitana Loranga, komendant niemieckiej stacyi etapowej pułkownik Nikisch Rosenegg z gronem oficerów, dalej wolni od służby oficerowie 4 generalnej komendy, komendy miasta oraz delegacye pułków i oddziałów, stacyonowanych we Lwowie.

Równocześnie we wszystkich kościołach i świątyniach odprawiono uroczyste nabożeństwa, w których wzięli udział przedstawiciele władz, młodzież szkolna i liczna publiczność.

— **JE. P. Minister kolei dr. Karol baron Banhans** zatrzymał się wczoraj we Lwowie w przejeździe do Stanisławowa i Czerniowiec, a potem do granicy Monarchii. P. Ministrowi towarzyszy w podróży sekretarz nadworny p. Steuerer.

Na dworcu kolejowym przyjazdu P. Ministra oczekiwali dyrektor kolei radca Dworu Stelzer, zastępca dyrektora radca sekcyjny dr. Pawluszkiewicz, naczelnik stacyi inspektor kolejowy Klus, przydzielony P. Ministrowi na czas pobytu we Lwowie komisarz powiatowy dr. Panejko, oraz przedstawiciele stacyonowanych na dworcu kolejowym władz wojskowych.

Z dworca kolejowego JE. P. Minister pojechał do kościoła archikatedralnego, gdzie był na nabożeństwie z powodu uroczystości Urodzin Najj. Pani.

O godz. 10 P. Minister dr. baron Banhans złożył wizytę PP. Namiestnikostwu, poczem odbył z P. Namiestnikiem generał-pułkownikiem hr. Huynem dłuższą konferencyę.

Następnie P. Minister pojechał do gmachu dyrekcyi kolejowej przy ul. Zygmuntowskiej, przyjął na dłuższem posłuchaniu dyrektora kolei radcę Dworu Stelzera, dalej deputacyę urzędników kolejowych, posła Wityka, deputacyę personalu warstatowego i robotników. W czasie rozmowy z przedstawicielami personalu kolejowego JE. P. Minister informował się szczegółowo o obecne stosunki panujące wśród kolejarzy. P. Minister powołał się na swoje 10-letnie urzędowanie jako dyrektor kolei północnej, w czasie którego poznał dokładnie potrzebę personalu i zapewnił o życzliwości swojej dla personalu kolejowego. P. Minister żądał równocześnie, aby personal licząc się z obecnymi ciężkimi czasami nie zaniedbywał pracy celem intenzywnej naprawy lokomotyw, wozów itd. P. Minister wskazał na potrzebę utrzymania ruchu kolejowego z Ukrainą, co leży w interesie poprawy aprowizacyi naszego kraju i Państwa.

JE. P. Minister zabawił w gmachu dyrekcyi kolejowej do godz. 1 po południu, poczem udał się na śniadanie, wydane przez PP. Namiestnikostwo.

O godz. 2·30 P. Minister udał się na dworzec kolejowy, poczem w towarzystwie dyrektora kolei radcy Dworu Stelzera i kilku referentów, wozem salonowym pojechał do stacyi kolejowej Lwów-Kleparów, aby zwiedzić tutaj wybudowaną w czasie wojny olbrzymią sieć torów.

Odjazd P. Ministra nastąpił o godz. 3·30 po południu z głównego dworca kolejowego. Na dworcu kolejowym w czasie odjazdu P. Ministra byli obecni: dyrektor kolei radca Dworu Stelzer, dyrektor kolei stanisławowskiej radca Dworu Prachtel-Morawiański, naczelnik stacyi kolejowej inspektor kolejowy Klus, komisarz powiatowy dr. Panejko, oraz kierownicy stacyonowanych na dworcu kolejowym władz wojskowych.

P. Minister, któremu od Lwowa towarzyszy w podróży kierownik dyrekcyi kolejowej stanisławowskiej radca Dworu Prachtel-Morawiański, udał się do Stanisławowa i Czerniowiec, poczem zwiedzi stacye graniczne Itzkany, Nowosielicę, Husiatyn i Podwołoczyska.

— **Wiceprezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów Artur Schiffner** wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia. Kierownictwo dyrekcyi objął radca Dworu Łaski.

— **Z Uniwersytetu lwowskiego.** Pp. Ludwik Hugo Jan Unger rodem z Dobromila, Eliasz Ciokan ze Stronibab, Jan Romanków z z Mużyłowa, Ludwik Kommer z Czerniowiec, Józef Fränkel ze Lwowa, Stanisław Jan Nowyk ze Lwowa, Izrael Tanenbaum z Borysławia i Zygmunt Józef Stefan Chmielowski z Gorlic uzyskali w Uniwersytecie lwowskim stopień doktorów praw, a p. Helena z Franków Pilta z Przemyśla i p. Helena Aldone z Mozołowskich Wowkonowiczowa z Sanoka stopień doktorek medycyny.

— **Dar Narodowy 3 Maja.** Na Dar Narodowy 3 Maja złożono w dalszym ciągu następujące kwoty: JE. ks. Arcybiskup dr. J. Teodorowicz 200 K, F. Skorski, dr. Leon Feuerstein po 100 K, pp. Weinmannowa 50 K, E. Lambertowa 40 K. Dochód osiągnięty z darów, sprzedaży oznak i nalepek w dniu 3 maja dochodzi cyfry 50.000 K. Szczegółowe rachunki zostaną ogłoszone po zbadaniu ich przez komisyę szkontrującą; w tej chwili jednak jeszcze zamknięcie rachunkowe nie może być przeprowadzone, ponieważ brakuje ostatnich obliczeń ze sprzedaży nalepek po sklepach i odznak w szkołach. Tą drogą zwraca się Związek Okręgowy do dyrekcyj szkół, które jeszcze odznak nie zwróciły, aby ze względu na konieczność zamknięcia rachunków, zechciały jak najspieszniej odesłać do Związku (ul. Fredry l. 3) odznaki i pieniądze.

— **Inauguracyjne ogólne zebranie T. S. L. im. Bartosza Głowackiego** odbędzie się w sobotę 11 bm. o 7 wieczorem w lokalu Koła ul. Piaskowa 11.

Zarząd Koła zaprasza serdecznie wszystkich członków do przybycia, celem umówienia programu pracy oświatowej w IV dzielnicy. Kto pragnie zapisać się na członka Koła, może to uczynić przed zebraniem.

— **Towarzystwo opieki nad zabytkami sztuki i kultury we Lwowie.** Posiedzenie Komisyi Odczytowej odbędzie się w sobotę dnia 11 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali Muzeum Przemysłowego.

— **Konferencya interesentów drzewnych.** Celem zajęcia stanowiska wobec utworzonego w Wiedniu pod firmą „Aruf“ syndykatu firm austryackich, węgierskich i niemieckich interesowanych w handlu drzewem miękkiem z Rossyą, Ukrainą i Finlandyą, względnie w zużytkowaniu znajdujących się tam zapasów drzewa odbędzie się w poniedziałek dnia 13 maja b. r. w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej (Akademicka 17) konferencya interesentów drzewnych zwołana przez Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

— **Związek Okręgowy T. S. L.,** z przyczyn od niego niezależnych odwołuje zapowiedziany w dniu 19 b. m. Zjazd Okręgowy. Termin zjazdu ogłosi się później.

— **Z urzędów pocztowych na Bukowinie** podjęły na nowo urzędy pocztowe: Eisenau i Seret ruch listowy, Mitoka-Dragomirna ruch listowy, listów wartościowych, pieniężny i ograniczony pakietowy, Frassina nad Mołdawą ruch listowy i przekazowy, Fundul Moldowi i Suczawa ruch listów wartościowych i ograniczony pakietowy, Gurahumora ruch listów wartościowych, pieniężny i ograniczony pakietowy, Czerniowce 7, Liteni Buk i Klimoutz ruch listów zwykłych.

— **Związek gospodarczy przemysłów przerabiających skórę** w Wiedniu przystępuje do rozdziału skóry dla przemysłów rymarskiego, stolarskiego, kaletniczego, introligatorskiego i wyrobu towarów galanteryjnych. Jako klucz służyć ma przeciętna sprawność (także ilość robotników najętych) i wysokość zapotrzebowania tych przedsiębiorstw w latach 1913 i 1917. Firmy, które nie udzieliły dotychczas dat tych Związkowi, winny we własnym interesie uczynić to natychmiast. Adres: Wirtschaftsverband der lederverarbeitenden Gewerbe, Wien I, Postgasse 1.

Daty odnośne należałoby także zakomunikować Izbie handlowej i przemysłowej.

— **Prymicye.** W niedzielę 12 maja o godzinie pół do 11 odbędą się w kościele OO. Jezuitów we Lwowie, uroczyste prymicye ks. Eugeniusza Chomrańskiego T. J. Prymicyant po ukończeniu Uniwersytetu lwowskiego i otrzymaniu doktoratu praw, wstąpił do służby państwowej jako praktykant w Namiestnictwie we Lwowie, poczem przed 7 laty wstąpił do zakonu OO. Jezuitów.

— **Cebula i marynata rybna dla Galicyi.** Oddział aprowizacyjny galicyjskiego miejskiego wojennego Zakładu kredytowego ogłasza: Wiedeńska Centrala „Geos“ ofiarowuje nam suszoną cebulę holenderską i zapytuje, jakie zapotrzebowanie na Galicyę ma przyjąć za podstawę przydziału; od Centrali „Oezeg“ mamy też otrzymać 1.800 słojów 3-litrowych marynaty rybnej z fabryki w Dziedzicach. Upraszamy wszystkie miasta, ażeby nam bezzwłocznie doniosły, na jaką ilość reflektują.

— **Zmarł** w Gródku Jagiellońskim Franciszek Bobowski, uczestnik powstania 1863 r., kawaler orderu Franciszka Józefa, były burmistrz m. Gródka Jagiellońskiego, członek gródeckiej Rady powiatowej, przeżywszy lat 72. Cieszył się w szerokich kołach wielkiem poważaniem i sympatyą.

— **Włamanie na Uniwersytecie lwowskim.** W nocy z czwartku na piątek niewyśledzeni na razie sprawcy włamali się do kasy wertheimowskiej w rektoracie i zabrali 5 szczerozłotych łańcuchów używanych przez rektora i dziekanów ogólnej wartości przeszło 250.000 koron.

Sprawcy zabrali też gotówkę 30.000 koron i papiery wartościowe. Szkoda, jaką ponosi Uniwersytet wynosi razem około 300.000 koron. Policya zmobilizowała cały aparat gończy celem wykrycia sprawców tego wielkiego włamania

— **Milionowa kradzież i włamanie w Lubaczowie.** W nocy z środy na czwartek dokonano w Lubaczowie olbrzymiego włamania do kasy wertheimowskiej tamtejszego Urzędu podatkowego.

Zaraz po odkryciu włamania i kradzieży, żandarmerya lubaczowska zarządziła energiczny pościg.

Komisya, która zjawiła się na miejscu stwierdziła, że włamywacze zabrali z sobą około milion 500 tysięcy kor. w gotówce. Władze lubaczowskie telefonicznie odniosły się do dyrekcyi policyi we Lwowie celem przysłania psa policyjnego. Wczoraj w południe na miejsce olbrzymiego włamania wyjechał jeden z wytrawnych agentów policyjnych z wilczurem. Szczegółów śledztwa na razie brak.

— **Kara na pisma polskie.** *Przegląd Polski* z 3 maja donosi z Moskwy: Komisarz dla spraw prasowych skazał wydawców *Echa Polskiego* i *Gazety Polskiej* na grzywnę po 5.000 rubli za nieprzysyłanie do kontroli wydawanych numerów.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. Zbliżający się ku końcowi sezon koncertowy może obdarzyć naszą publiczność niejedną jeszcze produkcyą pierwszorzędnie zajmującą, mimo to nazwać wypada — cokolwiekby nam przyniósł ruch muzyczny w najbliższej przyszłości — ostatnie koncerty orkiestry „Tonkünstlerów“ (7 i 8 maja) najważniejszymi wypadkami w tegorocznem życiu muzycznem naszego miasta.

Wobec stosunków, w ostatnich latach dość przykrych i absolutnego braku popisów symfonicznych, reprezentujących pod każdym względem szczyt artyzmu wykonawczego, wartość wspaniałych produkcyj wiedeńskiego zespołu pod kierownictwem Oskara Nedbala, bezsprzecznie się podwoiła. Pomijając zresztą owe słuszne pożądanie naszej „wygłodzonej“ publiczności, objektywna nawet ocena artystycznej batuty p. Nedbala i działalności orkiestry „Tonkünstlerów“ zniewala sprawozdawcę do zestawienia wielu entuzyastycznych superlatywów.

Podnieść wypada w pierwszym rzędzie cały szereg nieocenionych zalet, uważanych zazwyczaj za podstawy dobrego zespołu orkiestralnego, więc: umiejętność i rutynę muzyków doskonale wyszkolonych, ich pewność rytmiczną i nieskazitelną intonacyę, zwłaszcza imponującą w zakresie instrumentów blaszanych.

Z tak dobranych czynników złożony zespół ożywia się i wzrasta do poziomu potęgi artystycznej pod elektryzującą wszystko i wszystkich batutą Nedbala. Jego niezwykła przezorność i nieustanna ruchliwość działają wprost cuda: najdrobniejszy efekt rytmiczny lub dynamiczny musi być wykonany stosownie do raz powziętego zamiaru. W nim tkwi jakaś wyższa, despotyczna, lecz wysoce artystyczna siła, która — jakoby magnetyczny jakiś fluid — musi przejść na wszystkich po kolei wykonawców. Ten sposób dyrygowania możnaby nazwać szkołą dla kapelmistrzów, pouczające n. p. wyniki daje obserwacya, jak p. Nedbal — posługując się ponadto do pomocy i lewą ręką — wskazuje podpodziałki w takcie, nieraz poszczególne nuty najmniejszej wartości. Są to tylko środki prowadzące do celu wyższego: do wydobycia piękna frazy, jednolitości intencyi i myśli przewodniej interpretowanego utworu.

Słowem, artysta w każdym calu, jako dyrygent kierujący świetnie wyszkolonym i zgranym ze sobą zespołem.

Zapełniona po brzegi na obydwu koncertach sala Filharmonii świadczyła wymownie o znacznem zainteresowaniu się świata muzykalnego temi doborowemi produkcyami. Na wykwintny program złożyły się dzieła Beethovena, Czajkowskiego, Smetany i R. Straussa. Ramy sprawozdania nie pozwalają na szczegółową ocenę wszystkich interpretacyj, w których kalejdoskopicznie przesunął się liczny szereg najrozmaitszych efektów dźwiękowych, rytmicznych i dynamicznych, stosownie do wymagań autora i dzieła, lub stylu i formy poszczególnych utworów.

Kierując się wrażeniem odniesionem subjektywnie, za największą zasługę poczytałbym „Tonkünstlerom“ wykonanie symfonii Beethovena „Eroica“ (pierwszy koncert) i symfonii patetycznej P. Czajkowskiego (drugi wieczór). Ostatnie dzieło słynnego mistrza — jakoby posępny wyraz przeczucia śmierci — zajmuje godne miejsce obok dzieł pierwszorzędnych nowoczesnych symfoników (Brahms, Bruckner).

W sposób wprost wirtuozowski pokonała tu orkiestra owe trudności, których nie szczędził autor celem wydobycia niezwykłego nastroju i na wskróś oryginalnego kolorytu. W symfonii beethovenowskiej najwspanialszą — gdy chodzi o utrzymanie jednolitego nastroju — była niezawodnie „Marcia funebre“, która porwała i wzruszyła audytoryum do głębi.

W proporcyonalnym stosunku do wysokiego zadowolenia artystycznego stały częste i niemilknące oklaski, jakimi obsypywano p. Nedbala i jego drużynę. Wdzięczni jesteśmy tym dzielnym wykonawcom za święto muzyczne, jakie nam zgotowali, wskrzeszając piękno zawarte w dziełach nieśmiertelnych mistrzów.

Z tym wyrazem wdzięczności łączyć się musi uznanie niewątpliwych zasług p. M. Türka, którego staraniom udało się urzeczywistnić przybycie do Lwowa „Tonkünstlerów“ i przełamać liczne trudności, jakich nie brak przy tego rodzaju zbiorowych produkcyach, zwłaszcza wobec chwilowych warunków, dla działalności biura koncertowego tak niekorzystnych.

Fr. Neuhauser.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Dziś piątek o godzinie 7·30 wieczorem „Gniazdo rodzinne“, sztuka w 4 aktach Sudermana.— W sobotę o godz. 3 popoł. przedstawienie da młodzieży szkolnej. „Rewizor z Petersburga“, komedya w 5 aktach Gogola, z Janem Nowackim w roli tytułowej. — W sobotę o godz. 7·30 wiecz. „Dinorah“, opera w 3 aktach Mayerbeera. Występ Ady Sari-Szayerównej, Bedlewicza i Freschla. — W niedzielę o godz. 3 popoł. „Lalka“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Audrana. — W niedzielę o godz. 7·30 wiecz. „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdiego. Występ Ewy Bandrowskiej, Freschla i Ign. Manna.

Posiedzenie tymczasowej Rady miejskiej.

Pod przewodnictwem komisarza rządowego dr. Stesłowicza odbyło się w środę wieczorem posiedzenie tym. Rady miejskiej, na którem przed przystąpieniem do porządku dziennego poruszono sprawę nagłego braku światła elektrycznego w dniu 7 b. m.

Wobec tego wypadku r. Rucker wskazał na niedostateczne przestrzeganie przepisów dotyczących rezerwowego światła w lokalach publicznych, salach koncertowych i teatralnych. Przedstawiwszy możliwość ogromnych niebezpieczeństw i paniki, wniósł, aby kompetentne władze przeprowadziły kontrolę, czy w lokalach znajdują się światła rezerwowe.

Następnie zajęto się kwestyą zmian i uzupełnień w kontrakcie gminy z centralą gospodarczej odbudowy kraju co do gruntów na Bednarówce, wydzierżawionych Centrali przez gminę pod budowę i tartaku składu materyałów. Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono zastrzeżenie, że Centrala obowiązana będzie do odstępowania gminie materyału po cenach własnych kosztów.

Z kolei weszła na porządek dzienny sprawa budowy kafilarni, t. j. zakładu dla przeróbki padliny dla celów rolniczych i przemysłowych.

R. Feldstein przedstawił historyę projektu wybudowania takiego zakładu i omówił warunki zaciągnąć się mającej pożyczki na powyższy cel, która wyniesie 200 tysięcy kor.

W dyskusyi r. Włodzimirski witając akcyę budowy kafilarni podniósł doniosłe znaczenie powstania tej instytucyi jako pozyskanie nowego źródła dochodów.

R. Pisek podniósł zasługę reprezentacyi, która sprawę tak doniosłego znaczenia doprowadziła do skutku, wyrażając przytem życzenie, aby budowa zakładu była wyrazem postępu w dziedzinie techniki sanitarnej.

Na końcu weszła pod obrady sprawa organizacyi samopomocy obywatelskiej, referowana przez r. Tołłoczkę.

Po dyskusyi uchwalono wniosek referenta z uzupełnieniem r. Aszkenazego, aby nowa instytucya współdziałała w ulżeniu nędzy aprowizacyjnej i wyszukiwała środki spożywcze.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw przystąpiono do posiedzenia tajnego.

W sprawie teatru miejskiego.

W rozwoju kultury każdego narodu odgrywa teatr znaczną rolę, o której niejednokrotnie już pisano. Jeśli jednak gdzie teatr ma specyalne znaczenie, to w takiem środowisku jak Lwów, który rzucony na rubieże wschodnie, podlegający różnym wpływom, ma poniekąd odrębną misyę, jeśli tak można powiedzieć, oświatową: poza szerzeniem zamiłowania do sztuki rodzimej i dobrych sztuk obcych, scena nasza jest, a przynajmniej powinna być jakby szkołą dobrej wymowy, która tu na kresach pełna jest naleciałości wschodnich, otwartą księgą piękna i jego popularyzatorką wśród najszerszych mas.

Z tych i innych jeszcze względów sprawa umiastowienia teatru i zamianowania jego kierowników obchodziła żywo miłośników teatru. Powagę tej sprawy znamionował również i ten fakt, że obeszło się tym razem bez głośnych walk, prasa zajęła stanowisko wyczekujące. Obaj kandydaci to jest p. Roman Żelazowski i dr. Tadeusz Konczyński mieli dla swoich zasług, pracy, zapału i poświęcenia niemal równe szanse — obu też warto było popierać i czekać na decyzyę komisyi teatralnej, z góry wiedząc o tem, że

jakkolwiek wybór wypadnie, wyjdzie na korzyść naszemu teatrowi.

Gazeta Lwowska, która od długich lat poświęca wiele miejsca polskiej sztuce i jej przybytkom, użyczyła też swych łamów na wypowiedzenie się dr. Tadeuszowi Konczyńskiemu, nie angażując się jednak przez to w żadnym kierunku. Dziś, kiedy na czele lwowskiego gmachu Melpomeny stanął p. Roman Żelazowski, możemy tylko powitać z zadowoleniem ten wybór, który daje rękojmię zmiany stosunków teatralnych na lepsze.

P. Żelazowski jako artysta jest chlubą polskiej sceny; w olbrzymim jego repertuarze znajdują się role, które przyniosłyby mu największe uznanie na pierwszorzędnych scenach europejskich. Zna też świetnie wszystkie arkana sceny lwowskiej pracując na niej lat kilkadziesiąt, zna i rozumie stosunki swoich współpracowników, oraz wymagania, jakie kulturalna publiczność stawia scenie naszej. Jeśli podjął się trudnego zadania reformy sceny lwowskiej, to widocznie czuje się na siłach i pragnie tej zmiany. Należy mu też w tem dopomódz i o ile to leży w naszym zakresie pomocy takiej, *Gazeta Lwowska* mu nie poskąpi na pewno. Wiemy, w jak trudnych warunkach przyjdzie mu początkowo pracować, więc też reforma ta nie może odbyć się gwałtownie tylko stopniowo. Polska twórczość dramatyczna będzie na pewno na pierwszym planie tego programu, repertuar będzie uwzględniał bardziej sztuki rodzime dawniejsze i obecne, ujrzą również — jak nas zapewnił nowy dyrektor — światło kinkietów sztuki najmłodszych pisarzy, zalegające nieraz tak długo bibliotekę teatralną.

Pomocą w tych zamierzeniach będzie praca sekretarza teatru p. Henryka Cepnika, który od szeregu lat z zapałem poświęca się studyom nad sceną lwowską i ma już w tym kierunku niezaprzeczone zasługi.

Kierownictwo działu muzycznego obejmie doskonały krytyk muzyczny i kompozytor prof. Stanisław Niewiadomski, pierwszym kapelmistrzem będzie p. Milan Zuna. Ponadto — jak nas informują — w toku załatwienia znajduje się sprawa kreowania stanowiska kierownika administracyjnego, którym zostałby jeden z wyższych urzędników magistratu. Zastępca komisarza rządowego m. Lwowa dr. Chlamtacz dzierżyć będzie ster spraw teatralnych z ramienia zarządu miasta, referentem w komisyi teatralnej jest radny Schneider.

Prace przygotowawcze już się rozpoczęły: załatwiono prawie w zupełności kwestyę personalu, pilnie bacząc na polepszenie bytu pomocników sceny, skład personalu dramatu ma być powiększony o sześć pierwszorzędnych sił. Ma być uzupełniona orkiestra i chóry, sprawione nowe dekoracye, nowe efekty świetlne, zmieniony będzie również system odbywania prób, mianowicie próby odbywać się będą w kilku salach. W tym celu też wynajęto już nawet t. zw. „salę sejmową“ w gmachu hr. Skarbka. — W końcu wśród licznych planów jest również plan założenia drugiego niejako pomocniczego teatrzyku, szkoły dramatycznej i t. d.

O tych wszystkich planach naturalnie obecnie nie można się rozpisywać, wspominamy o nich tylko dlatego, by zaznaczyć, że praca już się rozpoczęła, że pp. Żelazowski i Cepnik, wraz z komisyą teatralną zaraz po nominacyi zabrali się do roboty.

Obywatelskie stanowisko zarządu miasta, który zrozumiał ważność takiej placówki, jaką jest teatr, daje gwarancyę, że poziom kulturalny sceny naszej, jakoteż koniecznie potrzebna poprawa bytu naszych artystek i artystów, wreszcie wejdą na tory godne teatru stołecznego.

W dyrektorze Żelazowskim i sekretarzu Cepniku znajdą też na pewne artyści swoich gorących i sprawiedliwych orędowników, co będzie bodźcem w ich wytężającej chlubnej pracy, odpowiednio uznanej i honorowanej.

A polska sztuka dramatyczna, tak pięknie się rozwijająca, może teraz we Lwowie znaleźć odpowiednie pole do wypowiedzenia się w sposób odpowiadający jej wartości.

Pod najlepszemi więc auspicyami rozpoczyna się reforma teatru lwowskiego, która oby była jego odrodzeniem w najlepszem tego słowa znaczeniu. Kulturalna publiczność lwowska i krytyka z zadowoleniem i radością przypatruje się pracy już rozpoczętej i życzy dyr. Żelazowskiemu, oraz sekretarzowi Cepnikowi jak najlepszych sukcesów.

Artur Schröder.

Głosy publiczne.

W imię miłości bliźniego.

W romantycznem położeniu, na górze Nawiedzenia, wznosi się w Jaśle, w pięknym stylu romańsko-gotyckim, klasztor i kościół Wizytek. Po historycznej wędrówce, wypędzone z Litwy, później z Francyi, przybyły „wileńskie“ Wizytki do Jasła, gdzie dzięki zajęciu się niemi przez P. X. Biskupa przemyskiego, stanął w r. 1904 kościół i klasztor.

Zapłonęła „lampa wieczna“ w własnym kościele Wizytek, na ziemi polskiej, po dwukrotnem gaszeniu 1865 r. w Wilnie, na rozkaz mikołajewskiego rządu, a 1901 r. w Wersalu, kiedyto Francya własnym rodaczkom, nie chciała udzielić gościnności. Z gruzów swej świetnej przeszłości uratowały siostry dwa obrazy: św. Franciszka Salezego, pendzla Czechowicza oraz św. Joannę de Chantal, nadto kilka ornatów z XVIII wieku o wysokiej wartości artystycznej.

Stosownie do swego posłannictwa, zajmowały się Wizytki wychowywaniem polskich niewiast, w duchu katolickim, dając w pełni zdobycze kultury i nauki córkom zamożnego obywatelstwa ze wszystkich dzielnic Polski, zaś w murach klasztoru znalazły „refugium“ rodaczki z najdalszych kresów Polski, zwłaszcza z Litwy.

Czasy wojenne rzuciły 50 zakonnic na twardą pastwę losu. Nie posiadając swego majątku, wobec trudnej komunikacyi z dalekiemi dziś zakordonowemi dzielnicami Polski, nie mogąc prowadzić szkoły, ni też utrzymywać pensyi, przeżywają najstraszniejszy los opuszczonych, a przecież należałoby przemówić w imię ofiarnej miłości bliźniego na rzecz tych, które niosąc ofiarę z życia Bogu, a z pracy społeczeństwu naszemu, winny znaleźć oddźwięk w sercach, któreby mogły przyjść im kruszcem czynu ofiary za ofiarę!

Na tej drodze, upraszając o poparcie prasę polską, zwłaszcza z dalszych ziem polskich, pozwalamy odezwać się w szczerych słowach do społeczeństwa, które darząc gościnnością na swej ziemi Siostry Wizytki, uprości im dzisiejszą walkę o byt, aby mogły kontynuować swą kulturalno-oświatową pracę przez prowadzenie pensyi panien, zgłaszających się od przyszłego roku do nich, na naukę. (Siostry Wizytki, Jasło, klasztor). Ciekawych zaś historycznej opowieści o klasztorze, odsyłam do barwnie napisanej broszurki księdza W. Sarny, p. t.: „Wizytki wileńskie w Jaśle“ (wyd. w Przemyślu 1905), zaś chętni znajdą sposób, by nieść „żyjący czyn“ — jak mówi Krasiński, na drodze cichej ofiary.

Jasło, w maju 1918 r.

Michał Asanka-Japoll.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Najwyższego Dworu.

Wiedeń, 10 maja. Najj. Pan i Najj. Pani wczoraj o godz. kwadrans na 10 rano byli z powodu rocznicy urodzin Najj. Pani na cichej Mszy św. w Dworze Cesarskim w Badenie.

Przed południem Najj. Pan przyjął P. Ministra Buriana, w południe odebrał przysięgę od swych ministrów węgierskich i przyjął ustępujących ministrów węgierskich na posłuchaniu pożegnalnem, względnie odebrał od nich przysięgi jako od tajnych radców, jakoteż od nowych austryackich tajnych radców.

O godzinie pół do 6 wieczorem podwieczorek zgromadził wszystkich członków Domu Cesarskiego, nie bawiących obecnie w polu.

O godzinie 6 wieczorem poseł Fink był na osobnem posłuchaniu.

Dar Najj. Pana.

Lublin, 10 maja. Generał-gubernator w imieniu Najj. Pana ofiarował na rzecz internatu przy seminaryum nauczycielskiem w Kielcach 2000 koron.

Rocznica Urodzin Najj. Pani.

Wiedeń, 10 maja. Z powodu rocznicy Urodzin Najj. Pani gmachy wojskowe, rządowe, krajowe i miejskie były przystrojone chorągwiami. O 5 rano w Praterze baterya dała 24 strzałów. W tym samym czasie orkiestry pułkowe przeciągały ulicami miasta, grając marsze patryotyczne. W kościele Wotywnym biskup polowy ks. Bielik celebrował dla załogi uroczyste nabożeństwo. W tumie św. Szczepana odbyła się uroczysta Msza św. z *Tedeum*, odprawiona przez kardynała ks. Arcybiskupa ks. Piffla. Także we wszystkich innych kościołach odprawiono uroczyste nabożeństwo.

Odznaczenie P. Namiestnikowej.

Wiedeń, 10 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pani nadała P. Namiestnikowej hr. Huynowej we Lwowie order Elżbiety I. klasy.

Mianowanie.

Wiedeń, 10 maja. Najj. Pan zamianował pierwszego prokuratora Państwa dr. Jana Tokarza w Krakowie pierwszym prokuratorem Państwa w Rzeszowie.

Wiedeń, 10 maja. Z powodu rocznicy Urodzin Najj. Pani odbyło się tu otwarcie pierwszej gospody żołnierskiej w Wiedniu.

Ukraińcy u dr. Seidlera.

Wiedeń, 10 maja. *Korr. Austria* donosi: Na zaproszenie P. Prezydenta Ministrów Seidlera komisya parlamentarna przedstawicielstwa ukraińskiego w Izbie posłów złożona z prezesa Petruszewicza, zastępcy prezesa Eugen. Lewickiego i posłów Okuniewskiego i Trylowskiego przybyła do Szefa gabinetu, który omówił z nią położenie parlamentarne i dał wyjaśnienie o zamiarach Rządu.

P. Prezydent Ministrów przedstawił rzeczową konieczność państwową utworzenia w Czechach starostw obwodowych i dowiódł, że zaprowadzenie tego nowego toku instancyi bynajmniej nie narusza narodowych interesów narodu czeskiego, raczej zawiera jedynie korzyści zarówno dla Niemców, jak dla Czechów i ułatwi administracyę rządową. P. Premier wyraził nadzieję, że uspokojenie zawita do parlamentu i stosunki stronnicze tam się skonsolidują. Tem samem uda się utworzyć stałą większość i utrzymać zdolność Izby do pracy. Z nastaniem widoków przywrócenia tego pożądanego stanu rzeczy Rząd nie omieszka zwołać parlamentu. Osobistem jest życzeniem P. Premiera i szczerem dążeniem, by zwołanie to mogło nastąpić jak najrychlej.

Przedstawiciele posłów ukr. przyjęli do wiadomości oświadczenie dr. Seidlera, ale zaznaczyli, że stanowiska swego w sprawie programu przezeń rozwiniętego nie mogą jeszcze określić. Chcą też zaczekać na rozwój stosunków w Galicyi wschodniej, zanim ostatecznie sprecyzują swe stanowisko.

P. Prezydent Ministrów w odpowiedzi oznajmił, że przedstawicieli ukraińskich niebawem zaprosi raz jeszcze i udzieli wyjaśnień, których oni sobie życzyli.

Awans majowy.

Wiedeń, 10 maja. Awans majowy otrzymał już najwyższą aprobatę Monarchy. Ogłoszenie tego awansu ma nastąpić w sobotę. Na liście do awansu na generał-pułkownika znajduje się P. Minister wojny gen. piechoty br. Stöger-Steiner.

Zamordowanie Rennenkampfa.

Wiedeń, 10 maja. Z Kijowa donoszą, że rossyjski generał Rennenkampf — wedle informacyi jego żony — został przed trzema tygodniami zamordowany w Taganrogu przez bolszewików.

W sprawie polskiej.

Morawska Ostrawa, 10 maja. Z Wiednia donoszą do *Morgen Ztg.*: Posłowie polscy oświadczyli wczoraj, że ich stanowisko w parlamencie stanowi tylko część ogólnego polskiego problemu. Musi być wdrożona energiczna akcya w parlamencie austryackim w Wiedniu, oraz w Sejmie węgierskim w Budapeszcie, aby raz wreszcie można rozwiązać sprawę polską.

W najbliższych dniach P. Minister spraw zagranicznych br. Burian ma wejść w kontakt z polskimi politykami, poczem bar. Burian wyjedzie do Niemiec i do Berlina, celem odbycia szeregu konferencyj z niemieckimi politykami, oraz przy tej sposobności przedstawi się Cesarzowi niemieckiemu w głównej kwaterze wojennej.

Przypuszczają, że bar. Burian najpóźniej po Zielonych Świętach powróci do Wiednia. Istnieje zamiar zwołania Delegacyj, a to komisyi dla spraw zagranicznych Delegacyi austryackiej na koniec tego miesiaca, albo też na początek czerwca, w tym celu, by dać możność bar. Burianowi złożenia sprawozdania.

Zażegnanie przesilenia ministeryalnego na Węgrzech.

Budapeszt, 10 maja. Jutrzejszy *Dziennik urzędowy* ogłosi Najwyższe pismo Monarchy do prezydenta ministrów dr. Wekerlego, mianujące hr. Aladara Zichy'ego ministrem *à latere*, Popovicsa ministrem skarbu, Jozefa Szterenyi'ego ministrem handlu, hr. Serenyi'ego ministrem rolnictwa, generała Szurmaya ministrem honwedów, dr. Unkelhäusera ministrem bez teki dla Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi, ks. Ludwika Windischgrätza ministrem bez teki, hr. Jana Zichy'ego ministrem wyznań i oświaty, dr. Gustawa Töry'ego ministrem sprawiedliwości i poruczające kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych prezydentowi ministrów.

Odznaczenie hr. Hertlinga.

Berlin, 10 maja. Cesarz Wilhelm złożył wizytę Kanclerzowi państwa, u którego bawił prawie godzinę. Cesarz wręczył przy tej sposobności Kanclerzowi krzyż żelazny pierwszej klasy.

Misya p. Lednickiego.

Warszawa, 10 maja. *Gazeta Poranna* donosi: Czynniki decydujące zgodziły się na to, że Rada Regencyjna będzie posiadała w osobie p. Lednickiego swego pełnomocnika w Petersburgu dla spraw polskich w Rossyi. Pełnomocnictwo jego nie będzie się jednak rozciągało na całą dziedzinę stosunków dyplomatycznych, gdyż sprzeciwiało by się to patentom wrześniowym i odnosić się będzie głównie do takich kwestyi jak zwrot polskich kapitałów i archiwów państwowych wywiezionych przez rząd rossyjski z Polski, dalej opieka konsularna nad emigracyą polską w Rossyi, oraz uregulowanie powrotu uchodźców polskich do kraju.

Pobór do wojska polskiego.

Warszawa, 10 maja. Wszystkie przygotowania do poboru rocznika 1895 są ostatecznie już ukończone, tak, że wynik tego poboru odbędzie się w myśl intencyi Rady Regencyjnej.

Z Rady Stanu.

Warszawa, 10 maja. Współpracownikowi *Gazety Porannej* oświadczyła pewna wybitna osobistość z polskich sfer rządowych, iż przyczyną zwłoki w terminie zwołania Rady Stanu jest między innemi również i to, że jeszcze nie wykończono szeregu projektów rządowych, które mają być wniesione jeszcze przed feryami letniemi na porządek dzienny Rady Stanu. Projekt rządowy w sprawie reformy agrarnej nie będzie miał charakteru zasadniczego i jedynie tyczyć się będzie najpilniejszych spraw, jak n. p. utworzenie urzędów ziemskich, zatwierdzenie spraw sanitarnych i konsumcyjnych. Inne natomiast projekty będą dążyły do rozbudowy Państwa Polskiego we wszystkich kierunkach i będą posiadały charakter zasadniczy. Przed zebraniem się Rady Stanu ustawa wojskowa nie będzie ogłoszona, gdyż musi być ona przedtem przedłożona Radzie Stanu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa otwarcie Rady Stanu nastąpi bezpośrednio po Zielonych Świętach, a mianowicie w dniach 23 lub 24 b. m.

Znamienny wyrok.

Chiasso, 10 maja. Marg. San Felice Monteforte, który w Rzymie w klubie myśliwskim powiedział, że tylko zupełne zwycięstwo Niemców sprowadzi pokój, został przez sąd karny uniewinniony z tem uzasadnieniem, że słowa te nie są przestępstwem.

Król Czarnogórski w Rzymie.

Chiasso, 10 maja. Król czarnogórski przybył do Rzymu, a mianowicie, jak donosi poselstwo czarnogórskie, prywatnie w odwiedziny do królowej.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Chiasso, 10 maja. Z Parmy, Modeny i Reggio nell' Emilia doniesiono wczoraj o godz. 10 przed południem o dwóch trzęsieniach ziemi w kierunku z zachodu na wschód, które wywołały wielki popłoch.

KURSA WALUT WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 10 maja:

	Płacą	Żądają
Marki	149.90	150.30
Lei	107.—	108.50
Sofia	114.—	115.50
Lewa	106.50	108.—
Ruble	—.—	—.—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Różnica między wartością 500 rubli a małymi rublami już znikła.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI

NADESŁANE.

DZIENNIK URZĘDOWY.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 599/III. I.

Ogłoszenie dostawy.

W drodze ogólnego przetargu będzie rozdaną na drugie półrocze 1918 dostawa progów twardych i miękkich potrzebnych dla szlaków leżących w obrębie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie a to typu 2 po 2.50 m. i progów twardych i miękkich typu 3 po 2.30 m. długich, jakoteż dębowego budulca mostowego i dębowych podkładów rozjazdowych.

Pomiędzy progami typu 2 można dostarczyć najwyżej 10 prc. typu 2 a.

Odmienne od przepisów szczegółowych warunków dostawy progów (nakład z roku 1910) muszą posiadać progi typu 2 — 16 cm., a typu 2 a — 18 cm. szeroką powierzchnię górną.

Każdy z ubiegających się o dostawę, ma podać w zgłoszeniu ilość progów, którą zamierza dostarczyć, oraz rodzaj drzewa i typ.

Dostawa progów ma być całkowicie uskutecznioną w terminach, które są podane w dotyczących formularzach ofertowych.

Dalej rozpisuje się:

2. dostawę miekkiego i twardego materyału tartego dla celów budowy i utrzymania kolei jak: desek, brusów, łat i belek we wszystkich zapotrzebowanych wymiarach, w miarę potrzeby, według zamówienia;
3. dostawę dębowego budulca mostowego, dębowych podkładów rozjazdowych w formie prostokątnej i dębowych podkładów rozjazdowych w formie trapezowej we wszystkich zapotrzebowanych wymiarach w miarę potrzeby według zamówień;
4. dostawę wyrobów drzewnych jak: stylisk, mioteł, wiader studziennych okutych taczek, oraz części składowych tychże okutych dźwigni z drzewa grabowego i t. d.;
5. dostawę wyrobów żelaznych, jak: drutu, siatek, łańcuchów, gwoździ, kompletnych okuć do okien i drzwi, piecyków i kuchni oraz części składowych tychże, jak: drzwiczek, kociołków, rusztów płyt kuchennych wszelakich wymiarów i t. d.;
6. dostawę odlewów żelaźnych, jak: łożysk, klocków hamulcowych i t. d.;
7. „ wyrobów z żelaza kutego, części składowych do maszyn i wozów;
8. dostawę pilników;
9. „ gwoździ do oznaczenia podkładów kolejowych;
10. „ łopat wszelkiego rodzaju;
11. „ rozmaitych narzędzi potrzebnych dla sekcyi utrzymania kolei;
12. „ wyrobow blacharskich;
13. „ materyałów budowlanych wszelkiego rodzaju, jak: kamienia (łożyskowego, kwadrowego, płyt, krawężnikow, graniczników i t. d.) szutru, żwiru, piasku, dalej mat czcinowych, cegły, dachówek i gąsiorów, wapna, gipsu, glinki szamotowej, jakoteż cegieł szamotowych, tudzież wyrobów betonowych i kamienkowych;
14. dostawę chemikaliów i farb;
15. „ żarowych lamp elektrycznych.

Bliższe szczegóły co do poszczególnych materyałów zawarte w formularzach ofertowych.

Dotyczące formularze ofert, ogólne i szczegółowe warunki dostawy, jakoteż wykazy gatunków i wymiarów potrzebnych materyałów drzewnych mogą być przejrzane i podjęte w podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych (oddział III i IV) lub też mogą być przesłane na wskazane miejsce za uiszczeniem porta pocztowego.

Formularze na dostawę progów i drzewa budulcowego mogą być jednak wydane jedynie za złożeniem należytości w wysokości 2 koron.

Dotyczące, na wyż wymienionych formularzach, wygotowane oferty, zaopatrzone stemplami po 2 korony od każdego arkusza, należy wnieść opieczętowane, z napisem: „Oferta na dostawę rozmaitych materyałów na drugie półrocze 1918“ najdalej do dnia 31. maja b. r. godzina 12 w południe do c. k. stanisławowskiej Dyrekcyi kolei państwowych.

Ceny oferowane na progi typu 2, jakoteż za budulec mostowy i podkłady rozjazdowe, mają być podane z przystawą i wszystkimi kosztami „franko wagon“ do jednej lub więcej oznaczyć się mających stacyj c. k. kolei państwowych w Galicyi. W tych stacyach dostawcy otrzymają w miarę możności potrzebne składowiska. Jakościowy odbiór progów typu 2 odbędzie się w tej stacyi, w której zgłoszono dostawę, dostawca ma jednak obowiązek odebrane progi odesłać bezpłatnie (Regie) w terminie przepisanym na własną odpowiedzialność do stacyi przeznaczenia, gdzie się odbędzie odbiór ilościowy.

Ostateczny odbiór budulca mostowego i podkładów rozjazdowych, jakoteż materyału tartego odbędzie się w stacyach przeznaczenia, a dostawca jest obowiązany materyały te załadować i odesłać na własną odpowiedzialność ze stacyi odbioru do pojedynczych sekcyi konserwacyi bez opłaty przewozowego.

Odbiór prowizoryczny jest też dopuszczalny w stacyach dostawy. Oferenci mają podać, czy reflektują na zwolnienie ich personalu od służby wojskowej, lub na dostarczenie jeńców wojennych, przyczem się zauważa, że żądania w tym kierunku będą miarodajne przy rozdaniu dostawy.

Jako zabezpieczenie dotrzymania umowy o dostawę progów, budulca mostowego i podkładów rozjazdowych, oraz drzewa tartego mają oferenci przy wniesieniu ofert złożyć równocześnie wadyum w wysokości 5 prc. wartości dostawy w gotówce, lub papierach wartościowych, podanych w artykule 6, punkt 5. ogólnych warunków dla dostawy materyałów w kasie c. k. stanisławowskiej Dyrekcyi kolei państwowych.

Dostawa reszty rozpisanych materyałów nastąpi w miarę potrzeby na podstawie częściowych zamówień.

Oferty mogą obejmować całe zapotrzebowanie, lub też część tegoż, a c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia ofert w całości, lub tylko częściowo, albo też odrzucenie tych bez podania powodu.

Oferenci są związani deklaracya ofertową przez sześć (6) tygodni, licząc od terminu wniesienia ofert.

Otwarcie wniesionych ofert, przy którem oferenci mogą być obecni, nastąpi dnia 1. czerwca b. r. o godzinie 10-tej przed południem w budynku c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie.

Oferty wniesione po wyż. oznaczonym terminie, nie odpowiadające postanowieniom niniejszego ogłoszenia, lub zawierające niewyraźne, dwuznaczne i nie dla każdego zrozumiałe wyrażenia, jakoteż pisemne lub telegraficzne dodatkowe oświadczenia albo zmiany zawierające, lub też oferty niewypełnione na przepisanych formularzach ofertowych, nie będą uwzględnione.

Stanisławów, w maju 1918.

Stanisławowska c. k. Dyrekcya kolei państwowych.

K. k. Staatsbahndirektion in Stanislau.

(2127)

Lieferungsausschreibung.

Im Offertwege gelangt für das zweite Halbjahr 1918 die Lieferung des auf den Linien der k. k. Staatsbahndirektion Stanislau erforderlichen Bedarfes an harten und weichen Oberbauschwellen der Type 2 von 2·50 m. Länge und der harten und weichen Schwellen der Type 3 von 2·30 m. Länge, sowie der Eichenbrücken und Extrahölzer zur Vergebung.

Unter den Schwellen der Type 2 können höchstens 10 Pro. der Type 2 a geliefert werdeu.

Die Oberbauschwellen nach Type 2 müssen abweichend von den Bestimmungen der speziellen Bedingnisse für die Lieferung von Oberbauschwellen Auflage 1910 — 16 cm. und die der Type 2 a — 18 cm. obere Auflagefläche haben.

Jeder Offerent hat die von ihm zur Lieferung angebotene Anzahl von Schwelleu unter Bezeichuung der Holzgattung und Type im Offert anzugeben.

Die Ablieferung der Oberbauschwellen muss zu den in bezüglichen Offertformularien festgesetzten Terminen effektuiert werden.

Weiters gelangen zur Ausschreibung:

2. Weiches und hartes Schnittmaterial für Bahnerhaltungszwecke wie: Bretter, Pfosten, Latten und Kanthölzer in allen erforderlichen Dimensionen und nach jeweilig auszustellenden Bestellscheinen;
3. Eichenbrückenhölzer, Eichenextrahölzer kantig und Eichenextrahölzer trapezförmig nach Bedarf, in allen erforderlichen Dimensionen und nach jeweilig auszustellenden Bestellscheinen;
4. Diverse Holzmaterialien, wie: Stiele, Rutenbesen, Brunneneimer, beschlagene Scheibtruhen, sowie Bestandteile derselben, beschlagene Hebebäume aus Weissbushenholz e. t. z.;
5. Diverse Eisenmaterialien, wie Draht, Geflechte, Ketten, Nägel, komplette Fenster — sowie Türbeschläge, Ofen und Küchenherde, wie auch deren Bestandteile, wie: Ofentüren, Wasserwannen, Röste Herdplatten, in verschiedenen Dimensionen e. t. z.;
6. Eisenabgüsse wie: Lagergehäuse, Bremsklötze e. t. z.;
7. Schmiedeiserne Bestandteile für Fahrbetriebsmittel;
8. Feilen;
9. Schwellenbezeichnungsnägel;
10. Schaufeln aller Art;
11. Werkzeuge für den Bahnerhaltungsdienst;
12. Spenglerwaren;
13. Baumaterialien diverse, wie: Steine (lägerhafte Bruchsteine, Quadersteine, Trottoirplatten, Randsteine, Grenzsteine e. t. z.) Schlagelschotter, gereuterter Flusschotter, Bausand, weitere Schilfrohrmatten Mauerziegel Dach- und Firstziegel, Kalk, Gips Chamottemehl und Chamottesteine wie auch Beton- und Steingutwaren;
14. Chemische Naturprodukte und Farben;
15. Elektrische Glühlampen.

Nähere Angaben über die Materialgattungen sind aus den bezüglicheu Offertformularien zu entnehmen.

Die auf diese Lieferung bezughabenden Offertformularien, allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingnisse wie auch Verzeichnisse über Gattungen und Dimensionen der nötigen Holzmaterialien, können bei der gefertigten k. k. Staatsbahndirektion Abteilung III. und IV. eingesehen behoben oder gegen Einsendung des Portos per Post bezogen werden.

Die Offertbehelfe für Schwellen und Bauhölzer werden jedoch nur gegen Erlag beziehungsweise Einsendung des Betrages von 2 Kronen ausgefolgt.

Die diesbezüglichen auf vorerwähnten Formularien ausgefertigten Offerte mit je 2 Kronen Stempelmarke per Bogen versehen, sind versiegelt mit der Aufschrift: „Offert für Lieferung von diversen Materialien für das zweite Halbjahr 1918“ längstens bis 31. Mai l. J. 12 Uhr mittags bei der k. k. Staatsbahndirektion Stanislau einzubringen.

Die Preise der zu liefernden Oberbauschwellen Type 2 a, sowie der Brücken- und Extrahölzer sind franko Waggon einer oder mehrerer namentlich anzuführenden Stationen der k. k. Staatsbahnen in Galizien inclusive aller Spesen anzugeben und werden in diesem Stationen die für die Ablagerung der zu liefernden Schwellen und Hölzer erforderlichen Depotplätze dem Lieferanten nach Tunlichkeit zur Verfügung gestellt.

Die qualitative Uibernahme der Oberbauschwellen Typ. 2 erfolgt in der Einlieferungsstation, der Lieferant ist jedoch verpflichtet diese Schwellen auf eigene Gefahr terminmässig im frachtfreien Regiewege nach den Bestimmungsstationen abzusenden, wo die quantitative Uibernahme erfolgt.

Die definitive Uibernahme der Brücken-Extrahölzer sowie der Schnittmaterialien erfolgt in der Bestimmungsstation und ist der Lieferant verpflichtet, dieselben von der Einlieferungsstation an die einzelnen Bahnerhaltungssektionen zu verladen und im frachtfreien Regiewege auf eigene Gefahr abzusenden. Eine prov. Uibernahme in der Einlieferungsstation ist jedoch zulässig.

Die offerenten haben anzugeben, ob sie auf Enthebung ihrer Angestellten vom Militärdienste, auf Beistellung von Kriegsgefangenen etz. reflektieren, wobei bemerkt wird dass für die Zuweisung der Lieferung die geringsten Ansprüche in dieser Beziehung, ausschlaggebend sein werden.

Zur Sicherstellung der Angebote über Oberbauschwellen, Brücken- und Extrahölzer und Schnittmateriales haben die Offerenten bei Vorlage der bezüglichen Offerte gleichzeitig ein Vadium in der Höhe von 5 Prozent des Lieferungswertes im baren Gelde, oder in den sub. Art. 6. Punkt 5. der allgemeinen Lieferungsbedingnisse angegebenen Wertpapieren bei der Kassa der k. k. Staatsbahndirektion Stanislau zu hinterlegen.

Die Lieferung der übrigen ausgeschriebenen Materialien wird in Teilpartien auf Grund von Eeinzelbestellungen zu erfolgen haben.

Die Angebote können sich auf den ganzen Bedarf oder auf einzelne Teile desselben erstrecken und steht es der k. k. Staatsbahndirektion frei die einlangenen Anbote ganz oder teilweise anzunehmen oder abzulehnen.

Die Offerenten bleiben mit ihren Anbothen vom Tage des Offerteinreichungstermines gerechnet durch sechs (6) Wochen gebunden.

Die Eröffnung der eingelaufenen Offerte findet bei der k. k. Staatsbahndirektion in Stanislau am 1. Juni l. J. um 10 Uhr vormittags statt und bleibt es den Offerenten unbenommen, derselben bei zuwohnen.

Offerte, welche nicht auf den vorgeschriebenen Offertformularien verfasst werden, unklare und zweideutige Ausdrücke, etwaige schriftliche oder telegraphische Nachträge, Erklärungen oder Zasätze zu denselben enthalten, oder nach dem vorstehend festgesetzten Einreichungstermine eingebracht werden, bleiben unberücksichtingt.

Stanislau, in Mai 1918.

Die k. k. Staatsbahndirektion Stanislau.

E. 3255/13 (75). W sprawie Miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni przeciwko Hermanowi Freudenheimowi i spóln. o 11.250 koron z pn., zawiadamia się, że relicytacya realności lwh. 839 ks. gr. gminy kat. Bochnia (browar) odbędzie się dnia 20 czerwca 1918 o godzinie 10 rano w c. k. sądzie powiatowym w Bochni w sali rozpraw drzwi Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Bochnia, 23 kwietnia 1918. (2135 1—3)

E. 36/18 (1). Dnia 20 czerwca 1918 godzina 10 rano odbędzie się licytacya 3/20 części realności lwh. 173 i 246 gm. kat. Młynczyska. Cena szacunkowa wynosi 107 koron. Najniższa cena wynosi 71 kor. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, 13 marca 1918. (2083 2—3)

Vr. 318/16 (34). W Sądzie tutejszym przechowane są liczne ruchomości pochodzące przeważnie z kradzieży popełnionych przez wojska nieprzyjacielskie względnie ludność miejscową w domach i dworach opuszczonych przez uchodźców z gminy Lalin, a to: rozmaite płótna, resztki perkali, spódnice wiejskie, chustki zimowe i letnie, materye barchanowe i zeugowe i poszwy. Sprzedaż licytacyjna powyższych przedmiotów odbędzie się w sądzie tutejszym Biuro Nr. 3 dnia 6 lipca 1918 ewentualnie i następnych dni, zaś uzyskaną gotówka wydana zostanie c. k. Skarbowi Państwa. Interesowanym przysługuje prawo zgłaszać się w czasie od ogłoszenia edyktu aż do dnia licytacyi w sądzie tutejszym biuro Nr. 35 w dniach powszednich między godziną 11 i 12 przed południem celem możliwego rozpoznania i ewentualnego odebrania sobie powyższych przedmiotów o ileby stanowiły ich własność.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. V.

Sanok, 15 kwietnia 1918. (2079 2—3)

Konkursa.

L 387 (2125 1—3)

KONKURS.

W myśl rozporządzenia wykonawczego do § 8 ustawy z 2 lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17 w brzmieniu ustawy z 5 październik 1906 Dz. u. kr. Nr. 148 i na podstawie reskryptu Wydziału krajowego z dnia 26 kwietnia 1918 L. 37 771 Wydział powiatowy rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Tłustem.

Okręg Tłuste obejmuje gminy: Tłuste miasto, Tłuste wieś, Anielówka, Słone, Rożanówka, Hołowczyńce Karolówka, Worwolińce, Berestek, Hinkowce, Teklówka, Myszków. Szypowce, Lisowce i Milowce.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory, a to: Płaca 1.400 koron rocznie, ryczałt na objazdy 800 koron rocznie, oraz na czas stanu wojennego, nadzwyczajny dodatek drożyźniany w wysokości 100 koron miesięcznie.

Kandydaci winni posiadać następujące warunki:

1. obywatelstwo austryackie,
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języków krajowych,
5. praktykę, najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim,
6. nieprzekroczony wiek 40 lat.

Obowiązki lekarza okręgowego, określa instrukcya wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym zamieszczona w Dz. u. kr. Nr. 83/1891.

Udokumentowane podanie wnieść należy do Wydziału powiatowego w Zaleszczykach w terminie do dnia 10 czerwca 1918.

Zaleszczyki, dnia 6 maja 1918.

Prezes:
Dr. Głażewski m. p.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 7946/18. (2036 3—3)

Ogłoszenie.

W jednej ze skrzynek pocztowych w Przemyślu znaleziono książeczkę Kasy Oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 14.485 na kwotę 636 koron 89 hal. na imię Aliny Ball, która tut. c. k. Urząd pocztowy nadesłał tut. Magistratowi do przechowania.

Podając, to do powszechnej wiadomości, wzywam właściciela książeczki, aby po odbiór takowej po wykazaniu własności zgłosił się w tutejszej Kasie miejskiej.

Magistrat król. wolnego miasta Przemyśla.

Przemyśl, dnia 27 kwietnia 1918.

C. k. Komisarz rządowy:
Łyszkowski m. p.

Cg. III. c. 62/18 (1). Edykt. Przeciw Józefowi Sąsiadek, synowi Jana, Wojciechowi Sąsiadek, synowi Jana i Antoniemu Sąsiadek, synowi Jana, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Tomasza Wrzaska, piekarza w Samborze, pozew o zeznanie dokumentu i oddanie posiadania. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 15 maja b. r. godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Zwarycza, adwokata w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, O. III. a.

Sambor, dnia 19 kwietnia 1918. (2120)

C. I. 30/18. Przeciw Hawryszkowi Kokulewicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Uhnowie, przez Teklę Smetana, zarobnicę w Szałaszach, jako matkę i opiekunkę nieletniej Mokryny Smetana pozew o ojcostwo i alimentacyę. Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya do rozprawy na dzień 28 maja 1918 godzina 9 rano. Celem strzeżenia praw Hawryszka Kokulewicza ustanawia się p. dr. Konstantego Sierocińskiego adwokata w Uhnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Uhnów, dnia 29 kwietnia 1918. (2137)

C. II. 23/18 (1). Przeciw Kazimierzowi Kozie niewiadomemu z miejsca pobytu, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Wojniczu przez Salomeę Koza pozew o 514 kor. Na podstawie tego pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 14 maja 1918 na godzinę 9 rano. Celem strzeżenia praw Kazimierza Kozy ustanawia się p. Zygmunta Grechowicza c. k. notaryusza w Wojniczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Kazimierza Kozy w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojnicz, dnia 1 maja 1918. (2140)

C. II. 59/18 (1). Przeciw Stanisławowi, Michałowi, Franciszkowi i Antoniemu Bilskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiono do c. k. sądu powiatowego w Wiśniczu p rzez Agnieszkę z Bilskich Krawczykową i spólników pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 77 gm. kat. Rzegocina przez publiczną sprzedaż. Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 17 maja 1918 o godzinie 11 m. 30 przed południem. Celem strzeżenia praw powyż wymienionych pozwanych ustanawia się p. dr. Fragnera adwokata w Wiśniczu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśnicz, dnia 1 maja 1918. (2138)

Amortyzacye.

T. 17/18 (2). Na wniosek Efroima Silbermana i Mozesa Silbermana w Jaćmierzu wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionych dwóch książeczek wkładkowych Zakładu kupieckiego - gospodarczego w Sanoku wystawionych, jedna na imię Efroima Silbermana, której stan w dniu 31 grudnia 1913 r. wynosił kwotę 2.800 koron na imię Mozesa Silbermana na kwotę 360 koron.

Posiadacza tych książeczek wzywa się, by książeczki te w przeciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w Sądzie okazał, także inni interesowani mają swe zarzuty przeciw wnioskowi w sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałyby książeczki te uznane za bezskuteczne i mocy prawnej pozbawione.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 18 kwietnia 1918. (2037 3—3)

Nc. I. 442/18 (2). Na wniosek Markusa Schönkera, spólnika firmy Schenker et Twerski w Chrzanowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej legitamacyi zaliczkowej (Legitimationsschein) Nr. 8874 c. k. kolei państwowych na przesyłkę Mąków-Łańcut (list przesyłkowy Nr. 586) z 20 marca 1918 r. na zaliczkę 3 900 kor.

Posiadacza powyższego dokumentu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu trzech miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Chrzanów, 1 maja 1918. (2081 2—3)

Spadki.

A. VI. 80/17 (3). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. Sąd powiatowy S II. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 12 października 1916 w Jaryczowie nowym zmarł Izrael Izak Hitz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Stanisław Matkowski kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział VI.

Lwów, dnia 11 marca 1918. (2069 3—3)

A. VI. 270/17 (9). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. sąd powiatowy S. II. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 24 września 1917 w Jaryczowie nowym zmarł Michał Michalewicz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Stanisław Matkowski kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział VI.

Lwów, dnia 11 marca 1918. (2070 3—3)

Doniesienia prywatne.

L. 60 938/18 I. (2111 2—2)

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 14 maja 1918 ewentualnie i w dniu następnym odbędzie się w biurze depozytowem c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie przy ul. Brajerowskiej bocznej l. 4 od godziny 8 do 12 przed południem licytacyjna sprzedaż przedmiotów codziennego użytku (meble, naczynia, bielizna) znalezionych, lub zakwestyonowanych przez c. k. Dyrekcyę policyi po ustąpieniu wojsk rossyjskich.

Przedmioty te oglądać będzie można w dniu licytacyi na miejscu sprzedaży — zaś wykaz tych przedmiotów przejrzeć można w godzinach urzędowania w I. Departamencie Magistratu (ratusz II. p.).

Sprzedaż nastąpi za bezzwłocznem złożeniem gotówki do rąk urzędnika przeprowadzającego licytacyę, a nabyte przedmioty mają być zaraz zabrane kosztem nabywcy.

Zarząd gminy król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 6 maja 1918.

K. k. Nordbahndirektion.

Zl. 1278 IV. 1918. (2113)

Lieferungs-Ausschreibung.

Bei der k. k. Nordbahndirektion wird die Lieferung der nachstehend verzeichneten Materialien für die Zeit vom 1 Juli 1918 bis 31 Dezember 1918 im Offertwege vergeben:

1. Diverse Eisenwaren als: Gewebe, Geflechte, Muttern, Nägel, Nieten, Schrauben, Splinte, Drahtstifte, etc.
2. Roheisenabgüsse aller Art, dann Stahlguss, Temperguss und Weichguss.
3. Bestandteile aus Schmiedeeisen und Stahl für Fahrbetriebsmittel.
4. Verschiedene Holzwaren (Beisser, Unterlagshölzer, Hammerstiele, Staubscheiben).
5. Holzkohle.
6. Werkzeuge und Inventarien für den Werkstätten- und Zugförderungsdienst und zwar:
   - a) Werkzeuge für Schlosser, Schmiede und Dreher,
   - b) Spänglerwaren,
   - c) Holzgeräte,
   - d) Schaufeln, Haken und Spiesse,
   - e) Feilen (neu und Aufhauen).

Nähere Anhaben über die benötigten Quantitäten und Materialgattungen sind aus den Offertformularien zu entnehmen, welche ebenso wie die allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingnisse beim Büro IV./5 der k. k. Nordbahndirektion in Wien (II. Nordbahnstrasse 50) eingesehen, behoben oder bezogen werden können, wobei jeder Offerent anzugeben hat, auf welche von vorstehend unter 1 bis 6 angeführten Materialien er zu offerieren beabsichtigt.

Die Skizzen-Zusammenstellungen für die sub 1, 3 und 6 angeführten diversen Eisenwaren und für die Bestandteile aus Schmiedeeisen und Stahl sind neu aufgelegt worden. Die bisherigen Skizzen-Zusammenstellungen werden mit 1 Juli 1918 ausser Kraft gesetzt.

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Offertformularien benützt werden müssen, sind per Bogen mit einem Zwei Kronen Stempel versehen, versiegelt und mit der Aufschrift:

„Offert für Lieferung von
1. Diverse Eisenwaren als: Gewebe, Geflechte, Muttern, Nägel, Nieten,
2. Roheisenabgüsse aller Art, dann Stahlguss, Temperguss und Weichguss,
3. Bestandteile aus Schmiedeeisen und Stahl für Fahrbetriebsmittel,
4. Verschiedene Holzwaren (Beisser, Unterlagshölzer, Hammerstiele, Staubscheiben),
5. Holzkohle,
6. Werkzeugen und Inventarien für den Werkstätten- und Zugförderungsdienst und zwar:
   - a) Werkzeuge für Schlosser, Schmiede und Dreher,
   - b) Spänglerwaren,
   - c) Holzgeräte,
   - d) Schaufeln, Haken und Spiese,
   - e) Feilen (neu und Aufhauen)",

beim Einreichungsprotokoll der k. k. Nordbahndirektion bis längstens 31 Mai 1918 12 Uhr mittags einzubringen.

Die Preise sind franko einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen und für die Inventarien Post 6 a bis e franko Materialmagazin Floridsdorf inklusive aller Spesen zu notieren.

Der Offerent hat das Recht der am 1 Juni 1918 um 9 Uhr vormittags bei der Abteilung IV. der k. k. Nordbahndirektion stattfindenden kommissionellen Offerteröffnung anzuwohnen.

Der k. k. Nordbahndirektion steht es frei, die Offerte rücksichtlich der ganzen offerierten Menge oder nur eines Teiles derselben anzunehmen, oder sie ganz abzulehnen. Offerte welche nachdem vorgenannten Termine eingebracht werden oder sonst den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Von dem Erlage eines Vadiums wird abgesehen, doch haben die Ersteher einer Lieferung nach erfolgtem Zuschlage auf ev. Verlangen eine Kaution von 5 prc. des Wertes der erstandenen Lieferung zu erlegen.

Wien, im Mai 1918.

K. k. Nordbahndirektion.

KOMUNIKAT.

(2093 2—3)

Miejski Zakład aprowizacyjny

podaje do wiadomości, że z powodu niemożności przechowywania w obecnej gorącej porze większych ilości ziemniaków, realizować będzie asygnaty zakupione jedynie tylko do dnia 15 maja b. r. Kto zatem dotychczas nie zaopatrzył się w ziemniaki, winien natychmiast zakupić asygnatę w jednym ze sklepów miejskich i asygnatę tę zrealizować zaraz w **koszarach Ferdynanda** względnie w **młynie Thoma** przy ul. Janowskiej l. 60.

Konsumy i zakłady, które nie pokryły swego zapotrzebowania aż do nowych zbiorów, mają się zgłosić natychmiast z kartą poboru w kasie miejskiego Zakładu aprowizacyjnego przy ul. Bema l. 21.

V. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Kasy kredytowej Urzędników Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych, Stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką we Lwowie, odbędzie się we Lwowie w lokalu Kasy przy ul. Piekarskiej 1 a we wtorek **dnia 21 maja 1918** o godz. 4-tej po południu, zaś w razie braku kompletu o 4-tej, tego samego dnia o godz. 5-tej po południu bez względu na ilość obecnych z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1917.
2. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku z r. 1917.
4. Wybory uzupełniające 2 dyrektorów i 3 zastępców dyrektorów na 1 rok, oraz wybór członków Rady nadzorczej na 3 lata.
5. Wnioski członków.

Lwów, dnia 9 maja 1918.

Sekretarz: **Ludwik Ocharski.** (2123) Prezes Rady nadzorczej: **Zygmunt Pomiankowski.**

Krakowska Spółka Tramwayowa.

Niniejszem ogłasza się, że przy losowaniu naszych akcyj tramwayowych, które się odbyło w dniu 16 marca 1918 w obecności p. dr. Tadeusza Starzewskiego, c. k. notaryusza w Krakowie, zostały wylosowane następujące akcye:

Nr. 67, 93, 104, 170, 229, 232, 239, 286, 335, 379, 398, 514, 541, 589, 590, 643, 714, 730, 734, 810, 909,

1002, 1147, 1162, 1164, 1175, 1218, 1302, 1333, 1341, 1364, 1420, 1498, 1564, 1565, 1590, 1602, 1677, 1751, 1752, 1845, 1850, 1885,

2011, 2052, 2246, 2247, 2306, 2374, 2420, 2462, 2496, 2508, 2556, 2578, 2726, 2729, 2825,

3003, 3091, 3158, 3160, 3222, 3244, 3383, 3478, 3490, 3533, 3593, 3672, 3687, 3708, 3731, 3761, 3762, 3796, 3868, 3888, 3889, 3910, 3916, 3996,

4022, 4032, 4042, 4043, 4063, 4098, 4099, 4213, 4278, 4299, 4308, 4549, 4697, 4932, 4989,

5137, 5181, 5258, 5262, 5289, 5417, 5436, 5451, 5463, 5473, 5484, 5521, 5564, 5603 5674, 5690, 5726, 5785, 5801, 5809, 5841, 5882, 5970,

6043, 6049, 6086, 6096, 6107, 6123, 6228, 6237, 6241, 6256, 6360, 6454, 6490, 6607, 6655, 6722, 6728, 6780, 6784, 6829, 6839, 6848, 6934,

7007, 7055, 7100, 7180, 7195, 7222, 7224, 7226, 7307, 7311, 7344, 7472, 7535, 7593, 7630, 7679, 7684, 7719, 7784, 7843, 7967, 7972,

8023, 8043, 8091, 8107, 8118, 8132, 8150, 8271, 8415, 8437, 8507, 8514, 8518, 8599, 8727, 8732, 8790, 8796.

Z akcyj wylosowanych w dawniejszych latach jeszcze następujące numera wypłacone nie zostały:

z roku 1911: Nr. 5237,
z roku 1912: Nr. 4576,
z roku 1913: Nr. 622, 1046, 8423,
z roku 1914: Nr. 414, 2094, 2394, 3890, 4377, 5100, 6832,
z roku 1917: Nr. 570, 580, 706, 744, 821, 863, 1023, 1044, 1115, 1269, 1629, 2128, 2151, 2225, 2353, 2408, 2653, 3820, 4391, 4413, 4492, 4604, 6582, 6699, 6999, 8312.

Wszystkie wylosowane akcye będą wypłacane bezzwłocznie w następujących kasach:

a) w Kasie Krakowskiej Spółki Tramwayowej, Kraków, ul. Gazowa l. 4,
b) w głównej Kasie miejskiej w Krakowie,
c) w głównej Kasie c. k. uprzyw. powsz. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego, Wiedeń,
d) w głównej Kasie Dolno-austryackiego Towarzystwa Eskontowego, Wiedeń,
e) w głównej Kasie c. k. uprzyw. Banku dla krajów koronnych, Wiedeń,
f) w głównej Kasie c. k. uprzyw. Akcyjnego Towarzystwa Bankowego i Kantorów wymiany „Mercur", Wiedeń i Kraków,
g) w głównej Kasie Niemieckiego Banku (Deutsche Bank) Filia w Brukseli

(2069) **Rada zawiadowcza.**

Ogłoszenie.

Powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe

w Kamionce Strumiłowej

zniża stopę procentową od wszystkich wkładek oszczędności z 4% na 3½%, począwszy od dnia 1 lipca 1918.

(2126) **Dyrekcya.**

Ogłoszenie.

XIX. Walne Zgromadzenie

członków Rymanowskiej Kasy katolickiej dla rzemieślników i rolników w Rymanowie odbędzie się w lokalu własnym dnia 22 maja 1918 o godzinie 3 po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1917.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej i 2 zastępców.
6. Wnioski członków.

Prezes: **Michał Nowicki m. p.** (2112) Sekretarz: **Szymon Lubiniecki m. p.**

Bank Ziemski dla Galicyi, Śląska i Bukowiny Towarzystwo akcyjne.

Zaproszenie.

Podpisany Prezes Rady Zawiadowczej Banku Ziemskiego dla Galicyi, Śląska i Bukowiny Towarzystwa akcyjnego zaprasza niniejszem wszystkich akcyonaryuszów uprawnionych do głosowania na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 25 maja 1918 o godz. 4-tej po południu w własnym lokalu w Łańcucie.

Zgromadzenie to zostaje zwołane po myśli § 40 statutu na żądanie akcyonaryuszy którzy posiadają więcej niż 1/10 część wypuszczonych akcyj.

Przedmiotem obrad będzie:

I. Podwyższenie kapitału akcyjnego do dwóch milionów koron (2,000.000 koron).

II. Zmiany niektórych przepisów statutu a w szczególności zmiana:

a) § 2 w tym kierunku, aby siedziba instytucyi mogła być przeniesioną za uchwałą Walnego Zgromadzenia bez zezwolenia rządowego do Lwowa albo do Krakowa;
b) § 4 w tym kierunku, aby Bank mógł przyjmować wkładki oszczędnościowe i aby suma tych wkładek i asygnat kasowych mogła wynosić trzykrotną sumę każdocześnie wpłaconego gotówką kapitału akcyjnego;
c) § 5 w tym kierunku, aby ogólna suma nominalna wydanych obligacyj mogła dojść do kwoty 10,000.000 kor.;
d) § 6 w tym kierunku, aby kapitał akcyjny mógł być za uchwałą Walnego Zgromadzenia, bez osobnego zezwolenia rządowego podwyższony do kwoty 6,000.000 kor.;
e) § 16 w tym kierunku, aby czas trwania urzędowania członków Dyrekcyi i ich zastępców oznaczony był na lat 4;
f) § 27 w tym kierunku, aby w skład Rady zawiadowczej wchodziło najmniej 9 a najwyżej 15 członków;
g) § 34 w tym kierunku, aby potrzebny do ważności uchwał Rady zawiadowczej komplet wynosił 5 członków;
h) § 47 w tym kierunku, aby posiadanie nawet jednej akcyi dawało już prawo do jednego głosu.

Członkowie, którzy chcą wziąć udział w Zgromadzeniu winni złożyć posiadane akcye, względnie tymczasowe kwity, najdalej do dnia 15 maja 1918 w Banku ziemskim dla Galicyi, Śląska i Bukowiny T. A. w Łańcucie, w Towarzystwie oszczędności i zaliczek w Cieszynie, w Filii Banku przemysłowego w Krakowie.

UWAGA Trzy akcye dają prawo do jednego głosu. Żaden akcyonaryusz nie może mieć więcej niż 100 głosów, bez względu na ilość posiadanych akcyi

Akcyonaryusz może wykonywać prawo głosowania osobiście albo przez pełnomocnika, który również musi być akcyonaryuszem. Małoletni i osoby pod kuratelą się znajdujące, głosują przez swych ustawowych zastępców. Osoby prawnicze głosują przez zastępców, odpowiedniem pełnomocnictwem do tego upoważnionych. Pełnomocnik taki nie musi być akcyonaryuszem.

Akcyonaryusze posiadający mniej akcyi niż potrzeba do oddania jednego głosu, mają prawo ustanowić wspólnego pełnomocnika, który musi być akcyonaryuszem (§ 47 statutu).

Łańcut, dnia 22 kwietnia 1918.

Prezes Rady zawiadowczej:

(1866 2—2) **Dr. Stanisław Szlachtowski.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 13.